

# tygodnik DEMOKRATYCZNY

Organ Stronictwa Demokratycznego w Łodzi

Rok II

Łódź, 29 września 1946 r.

Nr 38-39

## Deklaracja polityczna Stronictwa Demokratycznego

W związku z obecną sytuacją polityczną w Kraju, Prezydium Rady Naczelnej i Centralny Komitet Stronictwa Demokratycznego na wspólnym posiedzeniu w dniu 17 września br. powzięły następującą uchwałę:

Stronictwo Demokratyczne przystępując w r 1944 do tworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i jako jeden z partnerów 4-ch stronnictw demokratycznych do podźwignięcia trudu odbudowy Państwa Polskiego, zdawało sobie sprawę, że Polska w obliczu głębokich przemian społeczno-politycznych i konieczności szybkiej odbudowy Kraju, musi się zdobyć na wielki i solidarny wysiłek wszystkich żywiołów demokratycznych oraz na trwałą współpracę partii demokratycznych, zapewnioną drogą zablokowania się tych partii na szereg najbliższych lat.

Wejście w życie polityczne Kraju — w fazie późniejszej — dwu dalszych partii, tj. Polskiego Stronictwa Ludowego i Stronictwa Pracy, narzuciło konieczność wciągnięcia tych partii do wspólnego bloku politycznego.

Rok przeszło trwają układy między blokiem 4-ch partii demokratycznych, a pozostałymi partiami, nie przynosząc oczekiwanego przez Naród porozumienia.

Naczelne Władze Stronictwa Demokratycznego stoją na stanowisku, że obecna sytuacja w Kraju wymaga:

— albo doprowadzenia w szybkim tempie do bloku 6-ciu stronnictw i unikięcia w ten sposób walk wyborczych, na które Polska żąda miarę nie może sobie obecnie pozwolić,

— albo — po wyczerpaniu wszystkich środków — stwierdzenia wobec opinii publicznej, że podjęte ponownie usiłowania przez partie zablokowane zostały unicestwione z winy opozycji, która tym samym bierze na siebie odpowiedzialność za następstwa takiego kroku.

Wobec zbliżających się wyborów, których przebieg i wyniki mają na d'ugo zaciążyć na naszym dalszym życiu, Stronictwo Demokratyczne, jako jedno z współodpowiedzialnych stronnictw za dalsze losy i bezpieczeństwo Kraju stwierdza, że w dziele trwałego zabezpieczenia granic na Zachodzie, normalizacji życia wewnętrznego i szybkiej odbudowy Kraju, uregulowania spraw naszej emigracji i ostatecznego zlikwidowania zbrojnych ośrodków faszystowskich, działających na terenie Kraju, *jedność narodowa* jest nieodzownym czynnikiem i nakazem chwili, podyktowanym racją stanu Państwa, ponad którą nie mogą być stawiane interesy partii, czy pewnych środowisk społecznych.

Wobec zaś jawnych zakusów międzynarodowej, progermańskiej reakcji

Krajowa Rada Narodowa 306 głosami przeciw 40 uchwalila tekst ordynacji wyborczej.

Odrodzona Polska w powojennej rzeczywistości, wśród spustoszeń i ruin, miała ogrom zadań najbardziej palących, wymagających natychmiastowych rozstrzygnięć i osiągnięć. Po ugruntowaniu form zasadniczych, podstawowych nowego życia, po ustaleniu zębów istotnej demokracji, po wciągnięciu do współwładztwa najszerzych rzesz chłopskich i robotniczych w drodze wprowadzenia ustroju, opartego na pełnej sprawiedliwości społecznej, należało przystąpić do odbudowy zgliszcz, do uruchomienia zniszczonych warsztatów, do wytworzenia substancji materialnych codziennej egzystencji narodu. Nie była to jeszcze pora ani możliwość — w tym pierwszym okresie — odwracania uwagi od o-wych fundamentalnych zadań.

To pochłaniać musiało w całości siły i energię, wysiłek i pracę. W miarę jednak posuwania się naprzód w tym pierwszoplanowym dziele odbudowy, gdy najważniejsze bolączki zostały usunięte, przyszła właściwa pora na przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego Rzplitej. Jest to dowodem umiaru oraz rozważa i roztropna, dyktowana zrozumieniem doniosłości dzisiejszej epoki kolejność etapów. Uchwalenie ordynacji wyborczej już bezpośrednio prowadzi nas do uroczystego aktu wyborczego.

Ordynacja wyborcza w swych zasadniczych przepisach opiera się na ordynacji z r. 1922. Daje wyborcom owe wszystkie, daleko sięgające swym duchem demokratycznym uprawnienia, jakie ujmowała konstytucja marcowa. Uwzględniając jeno nowe okoliczności, najsluszniej pozbawia prawa głosu tych, co shańbili się współpracą z okupantem lub uczestnictwem w bandach faszystowskich.

na całość granic Rzeczypospolitej i wobec dążeń do podważenia demokratycznego ustroju Polski, co znalazło swój wybitny wyraz, zarówno w mowie ministra Stanów Zjednoczonych Byrnasa, jak i w notach mocarstw anglosaskich ingerujących w nasze sprawy wewnętrzne, Stronictwo Demokratyczne stwierdza, że wystąpienia te wskazują, jak nieodzowną w chwili obecnej dla Polski jest spójność całego Narodu i konieczność związania się z siłami narodów słowiańskich w dziedzinie bezpieczeństwa zewnętrznego i suwerenności Kraju.

Naczelne Władze Stronictwa Demo-

Przed ostateczną stabilizacją naszych stosunków wewnętrznych, politycznych i gospodarczych:

## ORGANIZACJA I PLAN

Na tej samej sesji Krajowa Rada Narodowa jednogłośnie uchwalila — przedłożony przez Rząd — Narodowy Plan Gospodarczej Odbudowy Polski. Obejmuje on okres od 1 stycznia 1946 r. do 31 grudnia 1949 roku. Celem jego ideologicznym jest podniesienie stopy życiowej narodu powyżej stanu przedwojennego. W ciągu tych trzech lat ma być dokonany olbrzymi zbiórowy wysiłek dla stworzenia warunków rozległego postępu gospodarczego na wszystkich polach życia.

Wysiłek ten przeprowadzony będzie własnymi siłami — w oparciu o realne, istotne nasze możliwości. Jest to ogólny plan gospodarstwa polskiego. Zespala on w jednolitej współpracy wszystkie jego odcinki — państwowy, spółdzielczy i prywatny. Zadania te mają być osiągnięte przez wyrównanie szkód wojennych, scalenie gospodarstwa Ziemi Dawnych i Odzyskanych, realizację zasadniczego ustroju gospodarczego, zmiany struktury gospodarczej i przeprowadzenie pełnej repatriacji Polaków.

Plan przewiduje stopniowy wzrost konsumpcji, a zwłaszcza wzrost spożycia artyku-

łów przemysłowych oraz usług, rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego w drodze odbudowy i rozbudowy. Rozległe zwiększenie produkcji rolnej i przemysłowej. Finansowanie szeregu inwestycji. Znaczny rozwój w dziedzinie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej.

Ten plan — opracowany zmusznie i skrupulatnie we wszystkich szczegółach, jest wyrazem zdecydowanej, niezłomnej woli całego narodu wydzwignięcia się najrychlejszego zbiorowym, zespolonym trudem z niziny pauperyzacji i zniszczeń potwornych, w jaką wtrąciła nas wojna i zła wola zezwierzęconego wroga.

Jeśli rozejrzemy się w dotychczasowych dokonaniach, jeśli uświadomimy sobie ciężką sytuację braku wszystkiego niemal z przed półtora roku, a stan obecny, jeśli rozważymy dokładnie przetyknięte skutecznie już trudności — to przejmie nas otucha i pewność przeknania, że ten gigantyczny plan również zostanie zrealizowany. Do tej w pełni usprawiedliwionej nadziei mamy całkowite prawo.

Dr. G.

Samym przesiedlaniem nie zwiększymy ilości mieszkań

### Doniosły memoriał Okr. Urz. Likwid. w Łodzi w sprawie polityki budowlanej i zarządu nieruchomościami

Państwo stało się właścicielem dziesiątków tysięcy domów mieszkalnych poniekąd i stanie się w niedalekiej przyszłości jeszcze właścicielem domów mieszkalnych opuszczonych, których właściciele i ich prawni następcy zmarli. Z tak wielkim zagadnieniem i pod względem ilości obiektów i pod względem ich wartości (dziesiątki miliardów złotych) Rząd spotyka się poraz pierwszy. Trzeba podkreślić, iż zagadnienie dotyczy drugiej z kolei (pierwszą jest wyżywienie) potrzeby ludności kra-

ju — jaką jest potrzeba zapewnienia ludności odpowiedniej ilości mieszkań i związane z nią kwestji rozbudowy miast i osiedli.

Trzeba sobie uprzytomnić, że nie może być mowy o rozwoju życia gospodarczego kraju, jeżeli rząd nie przeprowadzi właściwej polityki budowlanej i mieszkaniowej.

Musimy skończyć z anormalną i absurdalną sytuacją, że domy zamiast być „źródłem dochodu“ stały się „źródłem strat“.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej).

Stronictwo Demokratyczne wyrażają pogląd, że jeśli Polskie Stronictwo Ludowe dąży do istnienia i szczerze do zjednoczenia narodowego, to zagadnienie arytmetyki wyborczej winno być przez to Stronictwo podporządkowane naczelnemu postulatu, jakim dla każdego Polaka jest niewątpliwie i ponad wszystko dobro Rzeczypospolitej.

Nie bowiem w tym stanie rzeczy nie usprawiedliwia faktu, że Polskie Stronictwo Ludowe, któremu ofiarowano większy niż innym partiom politycznym udział w przyszłym Sejmie Ustawodawczym — propozycji tej dotąd nie przyjęło.

Stronictwo Demokratyczne stoi nadal na stanowisku, że w ogólnym bloku wyborczym winny znaleźć się wszystkie partie polityczne na równych prawach, a te partie, które postawią wyżej interes swej partii ponad interes Państwa, postawią się same poza nawiasem obozu polskiej demokracji.

W końcu Naczelne Władze Stronictwa Demokratycznego stwierdzają, że stanowisko podyktowane największą troską o dobro Rzeczypospolitej i poczuciem odpowiedzialności za dalsze losy Kraju wynika z uchwał I-go Kongresu Stronictwa Demokratycznego.

# Ograniczenie zwierzchnictwa gospodarczego na polu walutowym

Po obecnej wojnie światowej na pierwszy plan wysunęła się kwestia polityki walutowej, jako podłoża dla uzdrowienia w ogóle gospodarki światowej. Na konferencji 44 państw w Bretton Woods stworzona została w roku 1945 instytucja międzynarodowa pod nazwą „Międzynarodowy Fundusz Monetarny” („International Monetary Fund”). Instytucja ta ma za zadanie koordynowania współpracy gospodarczej państw na odcinku walutowym, w szczególności przez ustalenie wzajemnych kursów walut. W dalszym rzędzie instytucja ta ma umożliwić rozwój wymiany międzynarodowej bezsaldowego załatwiania transakcji wymiennych między poszczególnymi państwami. Przez urzeczywistnienie tej koordynacji we współpracy gospodarczej państw na odcinku walutowym musi dojść do wykluczenia ujemnego w stosunkach między państwami konkurencyjnego podszacowania walut, następnie do zniesienia dotychczas obowiązujących ograniczeń dewizowych i ryzyka walutowego.

Aby dojść do tej współpracy gospodarczej państwa ograniczyć wykonywanie nie dotąd w sposób egoistyczny swojego zwierzchnictwa gospodarczego na polu walutowym, którego rezultatem było powstanie w poszczególnych państwach nacjonalizmu walutowego ze wszystkimi jego ujemnymi skutkami dla międzynarodowej wymiany dóbr.

Ograniczenie zwierzchnictwa gospodarczego państw, członków Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, polega na następujących zobowiązaniach:

a) waluty ich muszą mieć określoną bezpośrednio lub pośrednio wartość w złocie, określenie tej wartości pośrednio odbywa się przez określenie stosunku danej waluty do dolara USA.

b) państwa muszą się starać, aby utrzymać ustalone przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny kursy swoich walut i nie dopuszczać przy obrotach tymi walutami do odchyłań większych niż jest to dopuszczalne na podstawie przepisów tego Funduszu.

c) zmiany paritetu mogą państwa dokonywać tylko w minimalnych rozmiarach.

Poza tym zasadniczym ograniczeniem zwierzchnictwa gospodarczego na odcinku walutowym państwa, członkowie tego fun-

duszu, obciążeni zostali następującymi jeszcze świadczeniami na jego rzecz:

Państwa muszą publikować bilanse swoich banków biletowych, budżety państwowe, ogłaszać statystyki swoich zapasów monetarnych i produkcji społecznej, ujawniać dochód społeczny, stan międzynarodowej wymiany dóbr, wielkość skutecznych inwestycji, w końcu wskaźniki cen na ich rynkach wewnętrznych.

Przed przyjęciem na członka założyciela Międzynarodowego Funduszu Monetarnego państwa muszą wypełnić następujące warunki:

a) ustabilizować swoją gospodarkę pieniężną przez zrównoważenie budżetu państwa w celu uchylecia wszelkich obaw o stwórowego względnie budżetu społecznego ewentualnej deprecjacji własnej waluty,

b) oprócz wewnętrznego systemu cen na racjonalnych podstawach rachunkowo-gospodarczych.

W ten sposób państwa, członkowie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, zrzekły się na rzecz jego prawa wykonywania bez ograniczeń przysługującego im zwierzchnictwa gospodarczego na odcinku walutowym i to w interesie ogólnym

całej społeczności międzynarodowej. To ograniczenie suwerenności państw przy równoczesnym obciążeniu wyżej przytoczonymi świadczeniami na rzecz tego, występuje najjaśniej także w tym, że nie każde państwo-członek ma tę samą w Funduszu w potrzebne im waluty za złoto dają w nim większością kwalifikowaną.

Odzyskanie pełnej swobody wykonywania zwierzchnictwa gospodarczego przez państwo, należące do tej instytucji, następuje w razie wystąpienia z niej lub też wskutek pozbawienia członkostwa jako sankcji za samowolne dokonywanie zmian w ustalonych paritetach walut wraz z wszelkimi ujemnymi skutkami, co do możliwości korzystania z usług i korzyści, jakie daje ta instytucja.

Korzyści, jakie mają państwa z tej instytucji poza ustabilizowaniem kursów walut, jest możliwość zaopatrywania się w tym funduszu w potrzebne im waluty za złoto lub za własną walutę, ale tylko na niekiedy z góry oznaczone potrzeby. Takimi potrzebami są: potrzeby wynikające z bieżących transakcji i to z międzynarodowej wymiany towarowej i międzynarodowej wymiany usług, potrzeba walut obcych w

postaci krótkoterminowych kredytów na cele tej wymiany, jak i na spłatę procentów od pożyczek zagranicznych, w końcu potrzeby w związku z przekazywaniem kwot na utrzymanie rodzin przebywających za granicą własnego państwa. Zaopatrywanie się w obcą walutę w tym Funduszu nie jest przemysowe, gdyż państwa jego członkowie mogą się zaopatrywać w waluty obce i poza nim trzymając się jednak ustalonych przez niego kursów.

W ścisłym związku z powyższą instytucją powstała wola 44 państw również w Bretton Woods w roku 1945 dalsza instytucja międzynarodowa: „Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju” („International Bank for Reconstruction and Development”). Członkami tego banku międzynarodowego mogą być wyłącznie tylko te państwa, które są już członkami Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Zadaniem tego banku jest pomoc w odbudowie i rozwoju gospodarki krajów jego członków przez ułatwienie uzyskiwania kredytów inwestycyjnych na cele produkcyjne, a zdających do przedstawienia produkcji wojennej na cele pokojowe, następnie kredytów w celu podnoszenia zdolności produkcyjnej i standardu życiowego, jak również w celu podnoszenia rozwoju wymiany międzynarodowej. Działalność ta nie ma mieć charakteru filantropijnego, gdyż ma się odbywać na zasadach normalnego interesu kupieckiego. Działalność banku polega na udzielaniu państwom, jego członkom, i obywatelom tych państw kredytów z własnych tego banku środków lub ze środków czerpanych przez zaciąganie pożyczek na rynkach pieniężnych lub też tylko na uczestniczeniu w udzielanych przez inne instytucje kredytowe kredytach, następnie na udzielaniu gwarancji kredytodawcom niezwiązanym z tym bankiem.

Uchylenie z jednej strony obaw przed niesłuszną wojną, a zbudowanie solidnych fundamentów pod międzynarodową wymianę dóbr z drugiej strony mogło nastąpić jedynie przez dobrowolne ograniczenie przez państwa ich suwerenności w myśl postulatów solidarności międzynarodowej.

Dr Namysłowski Władysław  
prof. U. M. K.

Tadeusz Słupecki

## WARSZAWO!

2 października 1946 roku przypada druga tragiczna rocznica upadku powstania warszawskiego.

W czarne widma — szkielety zmienili Twe pałace

a domy jak pudełka miażdżył nogą wróg.

Cmentarze ryl w kwietnikach, drwiąc z wdowiego placu.

Twą duszą bohaterską uderzał o bruk.

Cześć Twym martwym ulicom—świadkom krwawych bitew

gdzie w gruzach wiew cmentarzy śmiercią jeszcze czuć...

Cześć męce i łzom żywych — grobom Twych zabitych!

wnieść z fabryk swych dymów składa Tobie —

Łódź.

Z tygodnia na tydzień

## REWIA WYDARZEŃ

(□) Napięcie i rozgorączkowanie trwa jeszcze na świecie. Mimo, iż działania zbrojne od półtora roku blisko zostały zakończono, psychologia wojenna po tak długotrwałym i strasznym kataklizmie nie opuściła ludzkości. Zwłaszcza, że niewątpliwie istnieją dość wpływowe i ruchliwe czynniki, którym zależy na rozpętaniu krwawej rozgrywki.

W sprawie możliwości nowej wojny — w sensie kategorycznie negatywnym wypowiedział się w wywiadzie, udzielonym moskiewskiemu korespondentowi „Sunday Times”, generalissimus Stalin.

„Czy sądzi pan, że istnieje rzeczywiste niebezpieczeństwo „nowej wojny”, o którym mówią obecnie tak wiele w nieodpowiedzialny sposób na świecie? Jakiego kroku należy przedsięwziąć dla zapobieżenia wojny, jeśli takie niebezpieczeństwo istnieje?”

„Nie sądzę, aby istniało rzeczywiste niebezpieczeństwo „nowej wojny”. Wrzawa wokół „nowej wojny” jest teraz dziełem głównie wojskowo-politycznych agentów wywiadu, którzy znajdują poparcie nielicznych urzędników cywilnych. Plotki te są im potrzebne jedynie po to, ażeby:

a) straszyć pewnych naiwnych polityków spośród swych oponentów widmem wojny i w ten sposób dopomagać swym rządóm do wymuszenia od tych oponentów jak największych ustępstw,

b) przeszkodzić na pewien czas redukcji budżetów wojskowych w swych krajach,

c) zahamować demobilizację wojsk i w ten sposób zapobiec szybkiemu wzrostowi bezrobocia w swych krajach. Należy jednak ściśle odróżnić obecną wrzawę wokół „nowej wojny” od rzeczywistego niebezpieczeństwa „nowej wojny”, które obecnie nie istnieje.

Przemówienie Winstona Churchilla, wygłoszone w Zurichu, zrobiło ujemne wrażenie na świecie, nawet wśród dotychczasowych zwolenników b. premiera brytyjskiego. Niewątpliwie, Churchill oddał w czasie wojny olbrzymie, historyczne usługi nie tylko swej ojczyźnie, ale i całej ludzkości. Jednak w sytuacji powojennej, jak gdyby stracił orientację. Jego nagły przeskok do obozu obrońców Niemiec budzi przypomnienie tak niefortunnej i fatalnej w skutkach polityki Lloyd George’a, swego czasu. Sugerowanie Francji, zbliżenia i sojuszu z Niemcami, Francji, która tyle wycierpiała od tej szajki morderców i rabusiów, wywołało tam nie tylko zdumienie, ale zrozumiałą niechęć, niedaleką od obrzydzenia.

Korespondent paryski „Manchester Guardian” pisze, iż większość delegacji na konferencji pokojowej przyjęła tę mowę raczej nieprzychylnie. Nie przypisuje się jej żadnego znaczenia i przypomina, że Churchill nie zajmuje obecnie żadnego stanowiska urzędowego, jest tylko — szefem opozycji. Londyński „Times” pisze, iż Churchill wykazał ponownie wszystkie swoje charakterystyczne cechy — odwagę i fantazję, ale w tym razie wątpliwość czy projekty — nacechowane fantazją — zostaną przyjęte przez Europę w obecnej jej sytuacji. Wydaje się to — zdaniem „Timesa” — mało prawdopodobne.

Ławicowa prasa amerykańska stwierdza, że Churchill swymi pomysłami fantastycznymi ośmieszył się tylko.

Gen. Gamelin napisał książkę o armiach francuskich w r. 1940. Pierwszy tom tego dzieła już ukazał się w Paryżu. B. naczel-

ny wódz francuski broni się przeciw stawianym mu zarzutom w związku z klęską r. 1940.

W świetle podanych przez gen. Gamelin wyliczeń, z wiosną 1940 r. Francja miała pod bronią 5 milionów ludzi z tego 2.776.000 gotowych do walki.

Miała 125 dywizji, z tej liczby jednak można było użyć przeciw Niemcom tylko 101, gdyż reszta musiała pozostać w koloniach lub na froncie włoskim. Wymieniona cyfra zawiera i dwie polskie dywizje. Poza tym gen. Gamelin miał do rozporządzenia na froncie przeciwniemieckim 11 dywizji brytyjskich, 22 dywizje belgijskie i wartość 10 dywizji holenderskich, czyli w rzeczywistości rozporządzał 144 dywizjami.

Czołgów, broni wówczas niemal decydującej, miał 3.107, w tej liczbie 2.507 francuskich i 600 brytyjskich. Stwierdza on przy tym, że Niemcy nie mieli typów technicznie równie dobrych jak francuskie czołgi B. I. (we wszystkich trzech odmianach) i że posiadane przez Niemców maszyny nie przewyższały francuskich Soma.

Pełnej cyfry samolotów nie podaje, zeznacza tylko, że aparatów myśliwskich było 740 (580 francuskich i 160 brytyjskich, stacjonowanych we Francji).

Gen. Gamelin nie wie dokładnie, ile dywizji niemieckich użyto przeciw Francji, oblicza jednak, że nie mogło ich być więcej niż 140. Łość czołgów ocenia na ok. 5.000, a samolotów myśliwskich na 1.500. Rozporządzał więc pewną niewielką przewagą liczebną, dobrymi fortyfikacjami, zmniejszającymi znacznie front nieprzyjacielskiego natarcia, lotnictwem myśliwskim o połowę słabszym od niemieckiego, i ilością czołgów stanowiącą 3/5 sił pancernych nieprzyjaciela. Lotnictwo niemieckie nie posiadało wcale.

Polska, na początku kampanii wrześniowej, miała 39 dywizji piechoty (licząc w tym i niepełnie zmobilizowane), 11 brygad

kawalerii, i brygadę zmotoryzowaną, jednostki obrony narodowej i inne drobne oddziały, ogółem wartości ok. 45 dywizji. Czołgów miała ok. 90, nadto ok. 200 małych czołgów rozpoznawczych. Samolotów myśliwskich 280. Siły niemieckie, użyte przeciw Polsce, liczyły ok. 75 dywizji z 4.200 czołgami (nie licząc rozpoznawczych) i ok. 1.000 samolotów myśliwskich. Niemcy mieli także liczne narkowce, których Polska nie posiadała wcale. Stosunek sił żywych przed stawiał się jak 3:2 na niekorzyść Polski, i to przy znacznej przewadze ogniowej Niemców. W czołgach Niemcy mieli przewagę 40-krotną, w lotnictwie myśliwskim 4-krotną.

Taki był stosunek sił, i mimo to Polska walczyła 25, a Francja 36 dni. I trzeba podkreślić, że Polska była napađnięta zniemacka, nie miała żadnej pomocy, walczyła samotnie — sprzymierzeni mieli na przygotowanie obrony 8 miesięcy czasu.

Taka jest wymowa faktów.

Agencja amerykańska podaje informacje dotyczące losu zbrodniarzy wojennych w pierwotnym pogłoskom, jakoby więźniowie mieli być straceni na forum publicznym w Norymberdze. Informacje te zaprzeczają obecności dziennikarzy niemieckich.

Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie podobno ustaliła już dokładny i szczegółowy plan egzekucji, jako wynik wyroków, które zapadną 30 września br. Podają, że egzekucja odbędzie się bez urzędowego ogłoszenia miejsca, w którym ma być wykonana, by uniknąć wszelkiego ryzyka zamieszek lub manifestacji publiczności niemieckiej.

Kancelaria amerykańska w Norymberdze podaje oficjalnie, że każde z czterech wielkich mocarstw będzie miało do dyspozycji 16 miejsc reprezentacyjnych w czasie oglądania wyroku w procesie norymberskim. Inne państwa mają zaledwie po 2 miejsca na galerii.

w Warszawie i Poznaniu

# Targi: Odzież i Dom

## Wystawa: przemysł spożywczy

Poznań — jak przed wojną — tak i teraz — staje się miastem targów i wystaw. Obecnie otwarte Targi mają wielkie znaczenie propagandowe — w kraju i na zewnątrz: po półrocznym okresie pokoju możemy zilustrować na Targach Poznańskich ważny odcinek naszego życia. Może jeden z najważniejszych.

Po wystawie rzemiosła, jaka niedawno zamknęła swe podwoje w Bydgoszczy w tych dniach, otworzył Poznań Targi pod nazwą „Odzież i Dom“.

Jak już sama nazwa wskazuje, tegoroczne Targi w Poznaniu nie obejmują — wzorem przedwojennych Targów — całości życia gospodarczego Polski, lecz tylko jeden odcinek, najbliższy każdemu z nas obecnie po zawierusze wojennej: dom i odzież. Dziecina to nie tylko najbliższa, ale w obecnej chwili kto wie, czy jedna z najważniejszych. Ogromne zniszczenie, jakie pociągnęła za sobą wojna w tych właśnie dziedzinach w mieszkaniu i garderobie, pozwoliło ten odcinek naszego życia wysunąć słusznie na czoło zagadnień obchodzących wszystkich bez wyjątku. Wykazanie naszej na tym

polu zdobyczy w produkcji powojennej każe nam z uznaniem powitać inicjatywę Dyrekcji Targów.

Ale nie w tym tkwi zasadnicze znaczenie tegorocznych Targów. Będą one generalną próbą organizacyjną Dyrekcji Targów Poznańskich przed przyszłorocznymi Międzynarodowymi Targami w Poznaniu wyznaczonymi na ostatni tydzień kwietnia. Obecna Dyrekcja Targów niejedną próbę swych zdolności organizacyjnych już zdała. Targi w Paryżu, Lyonie i ostatnio w Sztokholmie są tego najlepszym dowodem.

Organizowanie udziału naszego w Targach obcych jest jednak zasadniczo różne od organizowania Targów Międzynarodowych na swoim własnym terenie, gdzie organizator jest zarazem gospodarzem obcych stoisk. Targi Poznańskie do przyszłorocznych Targów Międzynarodowych przystępują z całą rozważą i świadectwem tej właśnie rozważań są otwierane w dniu dzisiejszym. Targi pod nazwą „Dom i Odzież“.

Otwieramy Targi Poznańskie w 25-tą rocznicę założenia i w 25-tą rocznicę śmierci ich założyciela śp. pre-

zydenta Jarogniewa Drwęskiego. To obowiązuje. Pierwsze Targi Poznańskie pomyślane jako środek zapoznawczy z produkcją polską, mieściły się w wieży górnośląskiej, 2 pawilonach obok wieży, zbudowanych przez Polski Bank Handlowy i Bank Przemysłowców, które w roku ubiegłym legły w gruzach, a obecnie zostały zupełnie rozebrane, oraz w barakach wojskowych na placu, który później przybrał nazwę twórcy Targów śp. prez. Jarogniewa Drwęskiego. Były one rzecz jasna, jako całkowite novum, rzeczą nie skryształizowaną. Gromadziły one ekspozycje najdziwniejszych dziedzin, wystawiali je nawet nieraz detaliści, którzy nie rozumieli, bo i skąd mogli w drugim roku Niepodległości to zrozumieć, że tego rodzaju Targi są pokazem produkcji krajowej, a więc towarów wykonanych w kraju. Pokazem na sprzedaż na zawieranie transakcji, na szukanie kontaktów, nie na wystawę. Nie rozumieli wówczas jednej zasadniczej cechy targów: Targi to nie wystawa! Mimo to efekt Targów Poznańskich był bardzo dodatni, to też Rada Miejska powzięła uchwałę organizowania targów corocznie i w tym

celu dokonała wyboru Wydziału Targów Zarządu Miejskiego, bo Targi Poznańskie były i są do tej pory instytucją miejską.

Od tej pory datuje się stały, nieprzerwany rozrost Targów, które początkowo pomyślane jako Targi wewnątrz-krajowe dzięki gorliwemu swemu opiekunowi śp. prezydentowi Cyrylowi Ratajskiemu przemianowane zostały w roku 1925 na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Od tej chwili rozpoczyna się rozrost nie tylko terenowy, ale i ilościowy, co do obrotów i sumy obrotowej.

Kiedy w roku 1929 zakończona została terenowa rozbudowa Międzynarodowych Targów Poznańskich rozporządzały one 42.000 m kw. powierzchni były obok Targów Lipskich drugimi targami w Europie co do znaczenia i obszaru powierzchni.

Obok Międzynarodowych Targów urzędują Dyrekcja co roku na terenach targowych wystawy, z których przypominamy tylko niektóre, jak Wystawę Ogrodniczą (1926), Wystawę radiową (1927), Wystawę Komunikacji i Turystyki tzw. „Komtur“ (1930) oraz największą z wystaw, Powszechną Wystawę Krajową.

Przemianowując Targi Poznańskie w roku 1925 na Międzynarodowe Targi popełniliśmy jeden błąd, bo staraliśmy się nawiązać kontakt handlowy z zagranicą zbyt późno, w chwili, gdy gospodarczy świat zagraniczny swe kontakty międzynarodowe już miał nawiązane i odświeżone, kiedy rynek międzynarodowy był już nasycony. Musieliśmy rynki zagraniczne zdobywać niezwykle trudno i wolno i — powiedzmy sobie szczerze — właściwie ich nie zdobyliśmy.

Obecnie po drugiej wojnie światowej uniknęliśmy tego błędu. Jeszcze w stadium organizowania się rynku międzynarodowego umieliśmy dzięki rozumnej polityce Ministerstwa Żelazki i Handlu Zagranicznego brać udział w targach zagranicznych, a obecnie po targach jesiennych „Odzież i Dom“ otworzymy w kwietniu 1947 pierwsze Międzynarodowe Targi Poznańskie. One muszą umocnić i zementować nawiązane już przez nas kontakty zagraniczne, muszą naszym obecnym kontrahentom pokazać całość kształt naszej produkcji, muszą produkcję naszą wyprowadzić nie tylko do Europy, ale i na cały świat.

### WYSTAWA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W WARSZAWIE

25 bm. nastąpiło otwarcie Pierwszej Ogólnokrajowej Wystawy Państwowego Przemysłu Spożywczego.

Przemysł Spożywczy występuje na wystawie z pokazem produkcji Zjednoczeń cukierniczych, konserwowych, drożdżowych itd. Dużą również atrakcją wystawy będą niewątpliwie krajowe wina owocowe. Nasze winiarstwo owocowe stoi na wysokim poziomie.

Sąd, że wino owocowe jest produktem gorszym od gronowego jest mylny. Wino owocowe jest inne od gronowego, a dobroć jego zależy tylko od właściwego sposobu przyrządzenia. Produkcja win z owoców krajowych daje gatunki odpowiadające różnym typom win gronowym, a więc w smaku przypominające wina: reńskie, moselskie, tokajskie, Bordeaux, i nawet ciężkie południowe.

Niestety konsumpcja win w Polsce nie stoi jeszcze na właściwym poziomie. Przed wojną konsumpcja win owocowych w Polsce nie przekraczała 5 mil. litrów rocznie, wynosi bowiem 1/6 litra na głowę i w porównaniu np. z Francją, gdzie przypada na głowę 110 litrów wina i Włochami, gdzie roczna konsumpcja na głowę wynosi 100 litrów — jest śmiesznie niska,

Samym przesiadaniem nie zwiększymy ilości mieszkań

## Doniosły memoriał Okr. Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi

w sprawie polityki budowlanej i zrzędu nieruchomości

(Dokończenie ze str. 1-szej).

Musimy z tą sytuacją skończyć, gdyż dziś największym kamieniem stołu stało się Państwo i Państwo musi administrować olbrzymim majątkiem jaki posiada w domach, to jest administrować w taki sposób, żeby dochody z domów pokryły koszty amortyzacji i dały niewielką choćby 2% rentę od kapitału. Domy czynszowe w normalnych warunkach dawały przeciętnie 5-6% czystego zysku, dążenie do uzyskania 2% zysku nie można uznać za niemożliwe gdyby nawet spowodowało to miało podwyższenie zarobków pracowniczych.

Takie postawienie sprawy zahamowałoby dalszą dewastację budynków państwowych i prywatnych (gdyż podwyżka czynszów musiałaby dotyczyć i budynków prywatnych), zaś czysty zysk 2% byłby odprowadzany do banku na potrzeby budownictwa. Nie mamy jeszcze dokładnych liczb budynków, których własność przeszła na rzecz Skarbu, jest ich jednak ponad 100.000.

Przyjmując okrągło 100.000 a wartość jednego według dzisiejszych cen na 1.000.000, otrzymujemy wartość ogólną 100.000.000.000 zł. a 2% od tej kwoty daje 2.000.000.000 zł. Jest to oczywiście kwota nie wystarczająca na potrzeby rozbudowy, jeżeli wziąć pod uwagę rozpaczliwą sytuację w dziedzinie mieszkaniowej, a nadto, że w krótkim czasie mimo parcelacji będzie niewątpliwie aktualna sprawa rozładowania ukrytego przeludnienia na wsi (obliczanego przed wojną na c-a 8.000.000 bezrobotnych) przez uprzemysłowienie kraju i rozbudowę miast.

Skoro potrzeby funduszy na rozbudowę nie będą zaspokojone z samych 2% dochodów z nieruchomości, należy szukać źródeł dalszych. Trzeba sprzedawać domki małe, rodzinne, nie mające charakteru domów czynszowych, place budowlane, stanowiące własność państwową, a w szczególności zrujnowane domy wraz z placami a także obiekty przemysłowe, które nie posiadają maszyn i urządzeń i nie mogą być dlatego uruchomione. Uzyskane z tych źródeł fundusze również powinny być użyte na rozbudowę.

Jednocześnie, żeby zachęcić jednostki prywatne do nabywania i rozbudowy, należałoby zastrzec w drodze ustawowej względnie dekretowej, że fundusze na ten cel użyte są wolne od podatku od zysków wojennych (aby uniknąć kłopotliwego dla nabywców zeznania jakie jest źródło kapitałów użytych przez nich na to kupno), a nowe budowle, względnie zakupione zrujnowane, należałoby uwolnić na lat 15 od podatków, od obowiązku kwaterunkowego i wyłączyć je spod ustawy o ochronie lokatorów. Również należałoby skreślić dług Banku Gospodarstwa Krajowego, które ciążyły dotychczas na odnośnych nieru-

chomościach z tytułu pożyczki na budowę, bo inaczej nowonabywca przejmowałby i ten dług, co by go odstraszało.

Nasuwa się tutaj koncepcja stworzenia specjalnego banku odbudowy (Banku Budownictwa), któryby dysponował odnośnym funduszem. Bank ten byłby uprawniony do udzielania samorządom terytorialnym kredytów na odbudowę i ewentualnie osobom prywatnym pożyczek do wysokości 50% kosztów budowy z niskim oprocentowaniem (3-4% rocznie). Również nasuwa się dalsza koncepcja wypuszczenia przez ten bank obligacji, zabezpieczonych na hipotekach w związku z udzielonymi kredytami.

Propozycja zastosowania środków dla zachęty i pobudzenia inicjatywy prywatnej wypływa z naszego doświadczenia po pierwszej wojnie światowej. Zastosowanie tych środków konieczne jest już teraz, gdyż kryzys mieszkaniowy w jakim jesteśmy nie jest mniejszy od kryzysu ówczesnego spowodowanego w dużej mierze poza zahamowaniem budownictwa w czasie wojny nierentownością domów w wyniku wprowadzenia ustawy o ochronie lokatorów. Nieustający głód mieszkaniowy zniechęcił ówczesny rząd do zainteresowania inicjatywy prywatnej budową domów i w domach nowych zniesiono nie tylko ograniczenie co do wysokości komornego, lecz zostały one zwolnione na 10 do 15 lat od podatków, a fundusze użyte na budowę były zwalniane nawet od najsluszniejszego z podatków — podatku dochodowego.

Trzeba przyznać, że wprowadzenie ulg i udzielanie kredytu spowodowało ruch budowlany, a życie gospodarcze na innych odcinkach życia gospodarczego — poczęło być żywotnym tętnem, gdyż odbudowa wywarła wpływ na obroty innych gałęzi przemysłu.

Uwagi powyższe odnoszą się do nieruchomości, które przeszły na rzecz Skarbu (poniemieckich). Trudności istnieją co do nieruchomości opuszczonych, co do których ciągle zachodzi możliwość powrotu właściciela, względnie jego spadkobierców i reperywacji domu.

W stosunku do tych nieruchomości należałoby poza przewidzianym dekretem o rozbiórce i naprawie budynków, rozebraniem budynku i usunięciem gruzu, jeżeli idzie o budynek zniszczony, przewidzieć również możliwość sprzedaży przez państwową władzę budowlaną pozostałego po rozbiórce placu. W razie powrotu właściciela miałby on prawo jedynie do gotówki uzyskanej ze sprzedaży placu plus 2% od tej sumy. Dalo by to możliwość wyzyskania placów korzystnie położonych. Ponadto należy rozszerzyć możliwość dokonywania napraw uszkodzonych budynków, która przysługuje obecnie tylko Państwu, gminom, instytucjom państwowym, spółdzielniom mieszkaniowym i zrzeszeniom najemców — również na osoby prywatne.

Jeżeli uznać przytoczone rozważania za trafne to w konsekwencji należy dojść do wniosku, że nie może być mowy o oddaniu budynków ponemieckich i opuszczonych w zarząd i użytkowanie samorządów terytorialnych, bowiem wpływ z całej masy majątkowej winny być użyte wyłącznie na potrzeby budownictwa, a nie na inne cele. Samorządy terytorialne mają tendencję do objęcia budynków, upatrując w nich źródło dochodu na cele samorządowe. Tymczasem użyte wpływy z budynków nie na cele budownictwa, a na cele inne — byłoby zamknięciem oczu na naszą rzeczywistość.

Ponadto samorządy, które wojna oszczędziła miałyby duże wpływy, zaś samorządy o budynkach zdemolowanych — miałyby wpływy nikłe, uzasadnioną zaś byłaby z uwagi na potrzeby sytuacja wręcz odmienna. To też wydaje się koniecznym aby całą rozbudowę kraju prowadziło Ministerstwo Odbudowy zgodnie zresztą z kompetencjami tego Ministerstwa ustalonymi w dekreście o jego powołaniu. Kierownictwo musi być centralne, również i ze względu na konieczność ustalania hierarchii potrzeb odbudowy. Samorządy terytorialnym należy powierzyć jedynie zarząd zwykły budynków. Koszt tego zarządu samorządy pokryją z wpływów z nadwyżki i przekażą do Banku do dyspozycji Ministerstwa Odbudowy. Samorządy terytorialne muszą na zlecenie Ministerstwa Odbudowy wykonywać odbudowę wskazanych budynków, jeżeli Ministerstwo Odbudowy równocześnie stawia do ich dyspozycji na ten cel odpowiednie fundusze. Działalność samorządu podlega kontroli organów Ministerstwa Odbudowy. Jako zarządcem nie przysługuje samorządowi prawo udzielania zwolnień od opłaty czynszu bez względu na to, czy użytkownikiem jest instytucja państwowa, samorządowa, partie, czy organizacje polityczne czy też nawet instytucje charytatywne bądź użyteczności publicznej. Wszyscy muszą płacić czynsz z uwagi na jego przeznaczenie.

W razie przyjęcia przytoczonych tutaj w zarysie zasad polityki budowlanej i sprawowania zarządu nad budynkami państwowymi wypadłoby opracować odnośny wniosek na komitet ekonomiczny Rady Ministrów do utrwalenia i równocześnie we wniosku wskazać jakie nowe przepisy należy wydać w Dzienniku Ustaw, a jakie przepisy obowiązujące znolizować (uzupełnić lub zmienić).

Sprawa jest bardzo pilną. Zasady trzeba uzgodnić międzypartyjnie, następnie między zainteresowanymi Ministrami — Odbudowy, Skarbu, Administracji Publicznej i zobowiązać Rząd do szybkiego opracowania i ogłoszenia potrzebnych norm prawnych.

# Fabryka Ikarowych skrzydeł

## wytwórca załazki polskiego lotnictwa

Pomimo ukazujących się w prasie notatek informacyjnych, łodzianie bardzo nie wiele na ogół wiedzą o Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych w Łodzi. Celem zapoznania czytelników z interesującą, ze względu na swą łączność z próbami odbudowy naszego lotnictwa, działalnością wspomnianych warsztatów, zwiędziliśmy je w towarzystwie inż. Tadeusza Sołtyka.

Zadaniem Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych jest tworzenie prototypów samolotów, które są następnie przekazywane Ministerstwu Komunikacji dla produkcji seryjnej. Owocem ich niedługiej działalności jest opracowanie i skonstruowanie 3 samolotów: „Szpaka 1“, „2“ i „3“...

### ROZPOCZĘTO JUŻ W 1944 ROKU...

Istnienie Warsztatów datuje się od sierpnia 1944 r., kiedy to w Lublinie powstał projekt rozpoczęcia budowy nowego polskiego samolotu. Garstka inżynierów, techników i kreślarzy przystąpiła do opracowania planu budowy „Szpaka 1“. Pracowano w jednym niewielkim pokoju, nieogrzewanym w czasie mrozów. Rysowano na poniemieckich tarczach strzelniczych; brak było przyrządów kreślarskich. Pomimo tak wielkich niedomagań, w gorączkowej pracy twórczej powstał projekt nowego samolotu.

Z chwilą rozpoczęcia ofensywy sowieckiej (styczeń 1945 r.) zostały utworzone ekipy „elwuedziaków“, które jechały za pierwszą linią frontu, poszukując warsztatów nadających się do budowy samolotów. W Łodzi znaleziono... wielką fabrykę i w krótkim okresie czasu zmieniono ją na pierwszą w Polsce Lotnicze Warsztaty Doświadczalne.

Po pokonaniu całego szeregu trudności, z których największymi były: brak części lotniczych i robotników - specjalistów, warsztaty rozpoczęły względnie normalną działalność. Dziś dysponują już fachowym personelem i mogą się okazać korzystnymi wynikami pracy.

### A TERAZ KOLEJ NA „ŻAKA“...

Na wstępie już wspominałem o trzech wyprodukowanych typach samolotów; był to: „Szpak 1“, „Szpak 2“ i „Szpak 3“. — A teraz kolej na „Żaka“ — mówi inż. Sołtyk rozwijając szeroki zwój papieru. Widać, iż „pali się“ do swego pomysłu. No, nie ma w tym nic dziwnego, bo „Żak“ zapowiada się na t. zw. „cudowne dziecko“. Kadłub będzie miał metalowy, skrzydła drewniane, silnik o mocy powyżej 100 KM. — W sumie złożony jest to na „popularny“ typ samolotu o zgrabnej, sportowej sylwetce. Opracowywany jest na zamówienie Ministerstwa Komunikacji a służyć ma do szkolenia nowych pilotów przez aerokluby, szkoły i t.p.

Idziemy do hali, gdzie obok siebie stoją zgodnie dwa „rywale“: świeżo zbudowany „Szpak 4“ i budujący się „Żak“. Na progu wita nas ob. Grudziński, kierownik działu kadłubowego.

Ma poza sobą dwadzieścia lat pracy w warsztatach lotniczych, dziurawe spodnie i wytartą marynarkę. Ale trzeba go zobaczyć tam, w „swoim“ warsztacie, gdy chodzi dokola „swoich“ samolotów! Jest wtedy najlepszym dowodem owej niewytłumaczalnej siły przeciągania, która promieniuje z lotnictwa.

Słuchając jego entuzjastycznych wypowiedzi, obserwując twarze wieloletniego spawacza kadłubów samolotowych — Skalskiego i towarzyszącego im inżyniera. I wówczas przypomina mi się legenda o Ikarze...

„Żak“ nie jest jedynym zamierzeniem LWD. Biuro konstrukcyjne zajmuje się również opracowaniem naukowej teorii obliczeń dla budowy śmigła lotniczego. O ważności tego zamierzenia świadczy fakt, iż dotychczas produkcja śmigieł opierała się wyłącznie na praktyce. Niemcy próbowali ostatnio stworzyć teoretyczne podstawy do budowy śmigieł, lecz dzieła swego nie doprowadzili do końca. W prowadzonych obecnie przez polskich inżynierów pracach bierze żywy udział prof. Witoszyński, będący

wykładowcą na politechnice łódzkiej. Nie ma chyba potrzeby podkreślenia doniosłości tych prac dla naszego przemysłu lotniczego.

### SAMOLOTY BEZ SILNIKÓW.

Czyżby chodziło tu o najnowszy wynalazek? Zapyta czytelnik. O jakis nowy rodzaj samolotu, poruszony w nowy, oryginalny sposób? Niestety, nie. Chodzi mi wprawdzie o samoloty bez silników, ale — wspomniany brak silników nie jest nowym osiągnięciem w naszym przemyśle lotniczym, lecz jego poważną bolączką. Kierownictwo LWD żali się, iż z powodu braku nowych silników zmuszone jest do używania starych, rozbitych w czasie działań wojennych pojazdów. Nie ma chyba potrzeby podkreślać, jak bardzo utrudnia to normalną pracę konstruktorów i jak bardzo cierpi świadomość konstruktora, zmuszonego wyposażać samoloty w mało wartościowe silniki. A silnik jest przecież sercem samolotu! Najsilniej chyba przemówi fakt, iż wszystkie prototypy, wyprodukowane przez LWD i latające już w powietrzu posiadają stare, używane silniki. Fakt, że pomimo tego — latają, przemawia jedynie na korzyść konstruktorów.

Upływa drugi rok od chwili odzyskania niepodległości. Jest to i niewiele i dużo jednocześnie. W każdym bądź razie, LWD potrafiło w tym okresie czasu zorganizować normalną pracę i osiągnąć szereg sukcesów. Dlaczego nie uczynili tego „silnikowcy“?

Posiadamy zakupiony jeszcze przed wojną, w jednej z poważnych fabryk czeskich, patent na budowę silników. Mamy plany i rysunki, mamy w kraju fabryki poniemieckie, mogące w każdej chwili rozpocząć produkcję i w których są nawet odkute części silników, wymagające jedynie dalszej obróbki — brak tylko śmiałości decyzji. Rzecz oczywista, iż są pewne przeszkody utrudniające puszczanie w ruch tej gałęzi przemysłu lotniczego, lecz przykład LWD dowodzi, że dobra chęć i energia może pokonać

wszystko. W roku 1939 nasze lotnictwo było „położone“ przez brak silników. Należy uważać, aby nie powtórzyć starych błędów i przez opieszale traktowanie sprawy tak ważnej nie osłabiać odbudowującego się lotnictwa polskiego.

### WARTO!

Sprawa silników nie jest jedynym niedomaganiem w zdrowym na ogół organizmie Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych. Kierownictwo ich skarży się na brak zrozumienia ze strony właściwych władz. Brak jest mieszkań dla ściąganych z całej Polski wybitnych specjalistów lotniczych. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się osób prywatnych LWD otrzymuje niejednokrotnie niezbędne dla produkcji surowce i części maszyn, podczas gdy czynniki oficjalne nie wykazują dostatecznego zrozumienia dla potrzeb warsztatów. Rozmach twórczy utrudniają również zbyt skąpe subwencje ze strony Ministerstwa Komunikacji. Byłoby pożądane, aby Ministerstwo przydzielało je szczerzej, gdyż naprawę — warto. Wystarczy tylko przyjechać, przejść się po warsztatach i popatrzeć na konstruktorów i robotników — zapał i energia, z jaką pracują nad swoimi maszynami są najlepszym dowodem, że — warto.

Tadeusz Słupecki

### SKRZYŃKA ZAŁAŻEŃ NA BUDYNKU MRN

Zgodnie z zaleceniem KRN na budynku Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi zainstalowana została skrzynka załazek.

Zainstalowanie skrzynki załazek ma na celu ułatwienie społeczeństwu wzięcia bezpośredniego udziału w zwalczaniu nadużyć i wszelkiego rodzaju niewłaściwości oraz zgłaszanie dezyderatów odnośnie funkcjonowania administracji i gospodarki publicznej.

Składane przez Obywateli do skrzynki załazek rozpatrywane będą przez Prezydium MRN i nadawany będzie właściwy bieg.

## Naprzetaj przez prasę

### PRZED NOWELIZACJĄ DEKRETU o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych.

W „Expressie Wieczornym“ znajdujemy niezwykle interesujący wywiad z posłem Motyką — przewodniczącym komisji poselskiej KRN dla spraw Administracji i Bezpieczeństwa — na temat usterek dekretu o działalności Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych. Jak wiemy działalność ta w Łodzi i w innych miastach spotkała się z szeregiem głosów krytycznych. Poseł Motyka mówi o tym następująco:

Dekret z dn. 8 sierpnia r.b. o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, uwzględniając słuszne postulaty K.C.Z.Z., nosi jednak piętno zbyt pośpiesznego przygotowania, co w praktyce może wypaczyć tendencje dekretu i podważyć zaufanie społeczeństwa do przepisów prawnych.

Dekret poza tym zawiera niedokładnie sprecyzowane, jak „zadaniem NKM jest przedsięwzięcie wszelkich środków niezbędnych dla zwiększenia rozporządzalności ilości mieszkań“ lub „decyzje NKM wiążą niezależnie od uprawnień mieszkaniowych, nadanych orzeczeniem sądowym lub orzeczeniem innej władzy kwaterekowej“.

Praktyka dotychczasowa wykazała, że takie niejasności powodują nieodpowiedzialne wyczyny — wyrzucanie ludzi z mieszkań pod ich nieobecność, kompletne zahamowanie działalności władz kwaterekowych, wreszcie umożliwiają załatwianie porachunków osobistych pod płaszczykiem „porządkowania sytuacji mieszkaniowej“.

Prawomocność orzeczeń NKM, bez możliwości odwołania, szczególnie orzeczeń nakazujących natychmiastowe opróżnienie mieszkań, stwarza niebezpieczeństwo nadużyć i omyłek.

Między dekretem o NKM, a dekretem o

publicznej gospodarce lokalami jest wiele sprzeczności. Pierwszy dekret tworzy nową instytucję, a nie znosi dawniej istniejącej, a posiadających ten sam zakres działania. W dodatku dekret nie rozstrzyga zakresu działalności tych władz.

To też zaszły już wypadki, że NKM i np. Wydz. Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego wydają jednocześnie różne decyzje dotyczące jednego mieszkania. Powoduje to obniżanie szacunku do władz.

Poza tymi usterekami, niejednokrotnie istnieje tu możliwość osobistych rozgrywek a tu i ówdzie zdarzyły się wypadki, że pracownicy niektórych zakładów formują samowolne komisje, które na własną rękę prowadzą poszukiwania, wyrzucają lokatorów z mieszkań i sami je zajmują. Przypomina to stan z początku ub. roku, kiedy kombinatoryzy silniejsi i wykorzystujący okazję, zajmowali mieszkania przed ludźmi szanującymi prawo i słabszymi, mimo, że ci ostatni bardziej potrzebowali mieszkań.

Z tych względów należy opracować nowy dekret, który powziąłby dekret o publicznej gospodarce lokalami z myślą przeprowadzenia dorocznej kontroli mieszkań przez władze Zawodowe. Dekret ten powołałby jednolite dla całego państwa władze kwaterekowe, działające w ścisłym kontakcie i pod kontrolą Związków Zawodowych. Poza tym nowy dekret wyznaczyłby ścisłe kompetencje poszczególnych władz, oszczędzając zajmującym mieszkania bezustannych wizyt różnego rodzaju komisji, nieraz — nielegalnych. Dekret musiałby być sprecyzowany jasno i jednoznacznie, by wykluczone były wszelkie możliwości nadużyć władzy.

Należy również usunąć jednoinstancyjność NKM, jednak tok instancji nie może powodować opóźnienia akcji Związków Zawodowych. Należy wreszcie ustanowić wysokie kary, do obozu pracy włącznie, za przedstawianie fałszywych zaświadczeń pracy.

### O PEWNYCH ZALEŻNOŚCIACH AMERYKAŃSKO — NIEMIECKICH

Omawiając kulisy pamiętnej mowy Byrnasa — to samo pismo tak naświetla związki kapitału amerykańskiego z rynkiem niemieckim:

Kapitał amerykański już przed wojną miał swą łączność z kapitałem niemieckim. Niejedną gałąź przemysłu niemieckiego była tak powiązana z podobną gałęzią amerykańską, że trudno było zgadnąć, do kogo należały: do Amerykanów, czy do Niemców. Zbogoceni na wojnie kapitaliści amerykańscy marzą o głębszym i szerszym wtargnięciu w obręb przemysłu niemieckiego. Na pewno nie będzie trzęsienia ziemi, gdy paczki akcji z kas pancernych przemysłowców i bankierów niemieckich przewędrują do Ameryki. Tylko kapitał amerykański będzie miał większy wpływ na przemysł niemiecki.

Ciche rozmowy między przedstawicielami kapitału amerykańskiego i niemieckiego na ten temat musiały mocno posunąć się naprzód, skoro zaczyna się przebąkiwać, że nie powinno się wyłączać procesu o zbrodnie wojenne wódzom przemysłu niemieckiego. Prawdopodobnie kapitaliści niemieccy są skłonni przekazać swym kolegom po fachu zza Oceanu część swych akcji. Broń Boże nie za darmo, po cenie podyktowanej koniecznością sytuacji...

Gdy kroją się tak świetnie interesy, nie należy zbyt mocno trzymać Niemcy w ryzach okupacyjnych. Trzeba je zjednoczyć gospodarczo, dać im rząd centralny, zawrzeć z nimi pokój. Każdy businessman amerykański to zrozumie. Zresztą p. Byrnas tak pięknie to wyłożył w Stuttgarcie...

### MIN. MINC I „NOZYCE CEN“.

Przy okazji rozpatrywania sprawy t. zw. „nożyce cen“ min. Minc wskazuje w ostatnim numerze „Życia Gospodarczego“ na trzy zasadnicze, warunki uzdrowienia stosunków między miastem i wsią:

Trzeba po pierwsze, żeby przemysł dbał o jakości asortyment, a trzeba powiedzieć zupełnie szczerze, że nie zawsze tak było i nie zawsze tak jest. Trzeba żeby przemysł dbał o terminy, trzeba, żeby przemysł wypełniał kontrakty i dbał o transport, trzeba, żeby przemysł słuchał bacznie, co mówi rynek i szybko i operatywnie uwzględniał reklamacje tego rynku.

Trzeba po drugie wielkiej, systematycznej akcji w kierunku społecznej kontroli cen, bowiem nie ulega żadnej wątpliwości, że będą próby rozsadzenia polityki cen, odejścia od cen ustalonych.

I trzeba po trzecie, żeby ta cała akcja przebiegła w ramach harmonijnej współpracy i kontroli wzajemnej przemysłu i rolnictwa, organizacji przemysłowych i spółdzielczości.

Tylko pod tymi warunkami zamierzenia Rządu w sprawie nasycenia wsi artykułami przemysłowymi, w sprawie obniżenia ich cen, w sprawie ustalenia stosunku między cenami artykułów rolniczych i przemysłowych, tylko pod tymi warunkami te zamierzenia zostaną wykonane.

### WIELKI DZIEŃ SZCZECINA.

Szczecin miał parę dni temu swój wielki dzień. Co o tym pisze „I.K.P.“?

Zarejestrowanie stutysięcznego obywatela polskiego w Szczecinie, najdosadniej stwierdza naszą niezłomną wolę utrzymania nowego stanu posiadania, który jest wynikiem dziejowej sprawiedliwości.

Fakt, że stutysięcznym Polakiem — mieszkańcem Szczecina jest 63-letni repatriant z Berlina, który wrócił do ojczyzny po 40-letniej tułaczce na emigracji świadczy, że Szczecin jest tygłem, w którym w imię miłości ojczyzny roztopiają się wszystkie różnice, formując jeden tylko typ, typ Polaka, który wrócił do starego grodu Piastów, by mu przywrócić dawne jego oblicze. Osiągnięcie przez Szczecin w tak krótkim czasie cyry 100,000 mieszkańców dowodzi dużego rozmachu z jakim to polskie miasto wzięło się do odbudowy życia.

## Szkic obyczajowy

## Kobiety i mężczyźni w okresie powojennym

Istnieją tematy tzw. odwieczne, istnieją zagadnienia zawsze aktualne, uczucia zasadnicze, na których bazuje się stosunek człowieka do człowieka, kosmopolityczne i podobno niezmiennie. Takie się wśród ludzi utarło mniemanie.

Nie wydaje mi się to zupełnie słuszne. Po gwałtownej powodzi wiosennej rzeka opada i odzyskuje swój normalny bieg i poziom, dno jej jednak i brzozi zawsze ulegają pewnym przekształceniom.

Cechą charakterystyczną ostatniej wojny było to, że w większym, niż wszystkie poprzednie stopniu zaważyła ona na życiu prywatnym przeciętnego człowieka, powodując w nim głębokie zmiany.

Wiele aktualnych, od lat dyskutowanych zagadnień przestało nagle istnieć, wiele się uprościło, wiele zagmatwało.

Obracamy się ciągle jeszcze w orbicie wielkich wydarzeń politycznych i społecznych. W porównaniu z nimi zmały i zbladły wszystkie inne problemy naszego życia prywatnego. Nie uległy one w swej istocie zasadniczej zmianie, zmieniło się tylko nasze do nich podejście, intensywność i stopień zainteresowania. Im bardziej jednak życie będzie się normować, tym więcej miejsca zajmować w nim będą sprawy dnia codziennego, i wtedy dopiero w całej pełni zorientujemy się jak wielkie w nim powstały przeobrażenia. Mam zresztą głębokie przeświadczenie, że znajdujemy się raczej w momencie początkowym poważnych przemian społecznych; obyczajowych, których dalszy rozwój trudno jest przewidzieć.

Do takich to zagadnień, na które zmuszeni jesteśmy spojrzeć z nowego punktu widzenia jest zasadnicza zmiana stanowiska i roli kobiety w społeczeństwie. Okres wojenny przyniósł kobiecie, szczególnie w krajach okupowanych, najprawdziwsze, całkowite równouprawnienie w przywilejach, ale także i przede wszystkim w zadaniach i obowiązkach.

Gdy działania wojenne, czy represje okupanta wyrwały mężczyznę z kręgu rodzinnego, kobieta zmuszona była zająć jego miejsce we wszystkich dziedzinach niezwykle utrudnionego w tym okresie życia. Egzamin ten zdała zresztą celując. W okresie wojny kobiety wykazały rzeczywiście niezwykły hart, zaradność, odwagę i wytrwałość.

Koniec wojny zmienił stosunkowo niewiele w tej dziedzinie. Ze względu na ciężkie warunki materialne kobieta w większości wypadków nie może porzucić pracy zarobkowej. Wymaga tego także dobro gospodarki państwowej, w której ciągle jeszcze odczuwa się brak rąk do pracy. Zresztą kobiety nabrały zaufania we własne siły i przyzwyczały się do samodzielności polubliwej swą pracą zawodową i na ogół niechętnie by się z nią rozstały.

Wstrzymując się od wszystkich zasadniczych sądów w tej dziedzinie, wydaje mi się jednak, że praca zawodowa kobiet nie wpłynęła tak destrukcyjnie na życie rodzinne ani nie ujęła jej tzw. „cech kobiecości“ jak się tego niegdyś obawiali mężczyźni. W sumie dała raczej zadowolenie jednej i drugiej stronie, uzdrawiając i ułatwiając wzajemne pożyte, podnosząc poziom umysłowy i rozszerzając horyzonty myślowe kobiet.

Usamodzielnienie się jest właściwie jedynym osiągnięciem kobiety w okresie powojennym. We wszystkich innych dziedzinach sytuacja jej zmieniła się raczej na niekorzyść. Nie bez znaczenia jest tu sprawa nadmiernych i zbyt uciążliwych obowiązków, które na niej ciąży. Obowiązki te są zresztą naturalne i nieuniknione, szkoda tylko, że nie możemy pozwolić sobie na razie na wprowadzenie tych wszystkich udogodnień nowoczesnych życia codziennego, które zagranicą pozwalają kobiecie bez trudu połączyć pracę zawodową z zajęciami domowymi.

Poza tym istnieją jeszcze inne, bez porównania trudniejsze do rozwiązania zagadnienia. Na skutek działań

wojennych we wszystkich niemal krajach Europy, które w nich brały czynny udział, a szczególnie w krajach okupowanych przez Niemców istnieje duża przewaga ilościowa kobiet. Nigdy jeszcze na naszym terenie nie było tylu młodych wdów i niezamężnych. Rozwiązanie kwestii materialnej przez usamodzielnienie się kobiet, nie wyczerpuje całkowicie tego zagadnienia o szerokim, społecznym znaczeniu.

Nie bez wpływu jest ono na pewne rozluźnienie obyczajów, które daje się u nas zaobserwować. Objaw ten zresztą charakterystyczny jest dla okresu powojennego, kiedy to żądza użycia, spowodowana jest długim okresem wyrzeczności i poczuciem znikomości i krótkotrwałości życia ludzkiego.

Silne przeżycia wojenne osłabiły także nasilenie naszych reakcji uczuciowych. Człowiek, który przeżył Oświęcim mierzy inną miarą doświadczenia życia codziennego. Człowiek, który patrzył na śmierć swych najbliższych nie łatwo zdobędzie się na silne, intensywne uczucie. Unikamy odruchowo wszelkich zawiłości, wszelkich nadbudówek uczuciowych, idziemy po linii najmniejszego oporu, po linii życia uproszczonego.

Czy kobieta z natury swej uczuciowsza i sentymentalniejsza od mężczyzny czuje się dobrze w tej atmosferze? Sądzę, że raczej nie, szczególnie kobieta polska przywykła do względów i galanterii, która charakteryzują narody słowiańskie.

Wielkie wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne, ciężka walka o byt, wszystko to nie sprzyjają przeżyciom subtelniejszej natury. Gdy jednak w pamięci naszej zatrą się okropności minionego okresu, gdy przestaniemy nieustannie przemyślać nad ewentualnością przeżywania ich raz jeszcze w najbliższej przyszłości, prawo obywatelstwa odzyskują w życiu naszym te wszystkie wzgardzone i zaniedbane uczucia i wrażenia, które w rzeczywistości stanowią o jego wartości i uroku.

I. K.

## Teatr na pięterku

## Poco daleko szukać

Pawien zagorzał, choć niezbyt kompetentny teatroman określił kiedyś sztukę wartościową, jako taką „która daje do myślenia“. Sądzę, że prymitywne to określenie zawiera w sobie dużo prawdy.

Ujmując rzecz z tego punktu widzenia wystawienie sztuki Bernarda Shawa w teatrze na Pięterku jest naprawdę pozytywnym osiągnięciem.

Osobiście odczuwam twórczość Bernarda Shawa w ten sposób, że z dużym onieśmieniem pozwałam sobie na wysnuwanie konkretnych wniosków z poruszonych przez niego zagadnień. Ten genialny kpiarz, jedyny w swoim rodzaju żongler wrażeń i reakcji widza nie jest łatwy do zrozumienia. Nigdy nie jest się zupełnie pewnym, czy nie chciał on wyrazić coś wręcz przeciwnego, niż się w jego sztuce dopatrujemy.

Muska on jak gdyby całą masę zagadnień równocześnie, pogłębia z nich jedno, gdy nam się zdaje że przyjął je całkiem na serio, pokazuje nam figę, uśmiecha się z poza swej gestel brody i topi w gąszczu paradoksów i „powiedzonek“.

Przyznać trzeba, że publiczność łódzka reaguje b. żywo na twórczość Shawa i dość trafnie zdaje się ją odczuwać.

Powodzenie sztuki „Po co daleko szukać“ uzasadnione jest w znacznej mierze udziałem w niej popularnych i lubianych aktorów Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana. Rutyna sceniczna i ucieleśnienie ról dwojga naprawdę dobrych aktorów usprawiedliwia w całej pełni sympatię publiczności. Są oni zresztą jedyńmi wykonawcami tej dwuosobowej sztuki. Lidia Wysocka z dużym wdziękiem i temperamentem zagrała rolę pałajnie bezpośredniej, lecz sprytniej i zaradnej panny prowincjonalnej. Zbyszko Sawan trafnie i z umiarem odtworzył postać cierpiącego na spleen półliterat-intelektualisty, niepozabawo nego jednak poczucia humoru i pewnego realizmu życiowego.

Pogodna ta i przyjemnie odprężająca nerwy sztuka, warta jest naprawdę obejrzenia.

Z. Z.

W dniu 24 września 1946 r. zmarł  
s. p.

**Dr ZYGMUNT ŁUGOWSKI**

długoletni lekarz b. Kasy Chorych i  
Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.  
W zmarłym Ubezpieczalnia traci  
sumiennego i wartościowego pracownika.

Ubezpieczalnia Społeczna  
Cześć Jego pamięci  
w Łodzi

## ZIEMIA MÓWI...

Dziadowie nasi zalecając żywot uczciwy i sprawiedliwy, wpajali w nas zasady, że dobre czyny pomnażają skutki dodatnie i błogostawieństwo dla dobroczyńcy, natomiast złe czyny w konsekwencji potęgają ujemne skutki pośrednie dla złoczyńcy.

Każdy człowiek na przestrzeni swego krótkiego życia jest w stanie doznać praktycznie słusznosci tej starej teorii, sięgającej w głąb zamierzchłych czasów.

Inaczej przedstawia się sprawa gdy chodzi o stosunki dobro sąsiedzkie pomiędzy poszczególnymi narodami. Na tym tle proces skutków pośrednich narasta w ciągu wielu wieków, a na końcowy wynik sprawiedliwości dziejowej setki lat czekają i przemijają liczne pokolenia.

Czas jest rzeczą względną i robi powoli swoje, bo ma czas.

Stopniowo układają się warstwy krzywd jedna za drugą jak prochy dziadów, którzy „drzewiej“ życiem swoim mościli rubież naszych ziem w obronie swych sadów przed gwałtem, mordem i grabieżą i krwią serdeczną użyźniali czarną rolę pod plon nienawiści na wielkie krwawe żniwo.

Tysiąc lat trwały zmagania naszego Narodu z germańskimi plemionami wyznawców kultu krwawego boga Wotana.

Z krzyżem w ręku z modlitwą na ustach, a sercem pełnym pogańskiej żądzy mordu i niszczenia, parła bezustannie straszliwa nawała na spokojne ziemie naszych przodków. Ogniem i mieczem tepiono wszystko, co ośmieliło się modlić i skarżyć w języku ojczystym.

Ziemia zbierała prochy, a prochy te posiadają swoją najgłębszą wymowę.

Na warownych murach Głogowa zostały ślady rozmiądzonych taranami dzieci zakładników grodzkich przez zwyrodniałych

knechtów i przeszły do historii aż po dni dzisiejsze.

A potem rozprawa na życie i śmierć na Psim Polu i krwawe zmagania Chrobrego, Łokietka pod Płowcami, który swym zwycięstwem ugruntował złoty okres Kazimierzowego panowania.

I znów, na zimno — ze zwyrodniałym wyrachowaniem, Rycerze Krzyżowi w dzień jarmarczny, tuż u fundamentów kościoła Marii Panny w pień wycinają gdańskich mieszczan i ludność okoliczną.

Aż wreszcie nadszedł pamiętny Grunwald i kłeska, która zapewniła Słowiańszczyźnie pokój na kilka wieków, nie licząc drobnych wojen.

Świadectwo prawdziwe dają średniowieczne piaskowce baszty Bolkowego zamku, obronne kościoły z tablicami poświęconymi pamięci Wrzoków, Kaczmarków i innych, którzy z pnia polskiego wyrosli i załamali się pod ciężarem nacisku germańskiego.

Czego nie zdobyto mieczem, to podstępnie zagrabiono w niewolę fałszywymi kontraktami, za kilka kop groszy, prawem lenna czy też wiana. Nie było takiego podstępu i lotrostwa, którego by nie dopuścił się w ciągu wieków w stosunku do nas, podły szczepek germański.

Ta gadzinowa polityka została wreszcie ukoronowana oceanem tak wielkich zbrodni, że na samą myśl człowiek cierpnie, przeciera oczy i zastanawia, czy to, co przeminęło było snem, czy rzeczywistością.

Dzisiaj wiemy tylko jedno, że taki ogrom cierpień jaki przysięgnął nasz Naród nie miał precedensu w historii ludzkości.

Sześć milionów najdroższych nam istot, spłonęło w krematoriach, rozwiła się w dymem i w proch obróciło w wielkich zbiorowych mogiłach.

Gdzie jesteście ukochani moi bracia?  
Gdzie wasze doczesne prochy ziemia przytuliła?

Tysiąc lat Naród nasz cierpiał i czekał, żeby sprawiedliwości stało się zadość.

I przyszedł dzień wyrównania krzywd dziejowych, a nad stolicą okrutnych barbarzyńców zbrojowe dłonie i serca dyszące zemstą, za wroczne krzywdy nasze, wznieśli morze ognia...

Z pysznego miasta, z którego szły na cały świat zbrodnicze rozkazy — pozostały gruzy.

Tysiąc lat trwał nieustanny zdobywcy przyplwy nawały germańskiej na ziemie słowiańskie, aż wreszcie przelała się historyczna miara krzywd dziejowych i już od 1919 — 1921 r. w okresie powstań śląskich, zapoczątkował się odpływ tej fali, która w ostatnich latach bezprzykładnej kłeski, gwałtownie cofnęła się do swego zwyrodniałego łożyska. I żadna siła nie zdoła odwrócić wrącego nurtu pchnąć z powrotem naprzód, bowiem to tysiąclecie jest okresem przyplwy fali słowiańskiej i odrodzenia tych ludów, które postawiły moc ducha wyżej ponad materię.

Czyż jest taka wartość na świecie, za którą każdy z nas oddałby życie swych najdroższych?

Nie ma...  
Jest tylko jedna możliwość, której poświęcamy wszystko bez reszty: Naród i ziemia ojczysta. Cena krwi jest wartością żadną wartością materialną.

Czymże są dla nas w porównaniu z ogromem dokonanych ofiar te potacie ziem zachodnich?

Czy to wszystko ukoł ogrom bólu i łez matek, wdów i sierot.

Za tę ziemię naszych praocjów zapłaciliśmy nieprawdopodobnie wysoką cenę krwi. Za tę przywróconą kolebkę Narodu, kości naszych żołnierzy bieleją na piaskach pustyni afrykańskich, snem wiecznym spoczywają w stalowych pudłach statków

w głębinach oceanów, stężalymi szczątkami, tkwią na wieki wmurowane w fundamenty wału atlantyckiego, spalonymi w przestworzach prochami użyźniają ziemię wokół niewdzięcznego Londynu i wreszcie mogiły znaczą waleczny szlak wędrowny żołnierza tułacza z głębokiej Rosji aż do Berlina.

Krew przelana na giełdzie nie jest notowana i nie ma na nią w handlu ceny.

Krew jest wartością najwyższą i ziemia krwią zaplacona jest nasza i będzie naszą po wieki.

Wiemy, że tego nie rozumieją narody, które na własnej skórze nie odczuwały skutków wojny.

Nas nie ma się co obawiać.  
My nie byliśmy i nie jesteśmy zaborcami.

Granice na Odrze i Nissie to są nie tylko nasze granice; to są granice całej Słowiańszczyzny. Cofnięcie się od tych granic — to kłeska słowiańszczyzny; to zmarowanie tysiącletnich naszych ofiar, to zbrodniczy najazd germański na ziemie wszystkich spokój miłujących narodów. Nikt tak dobrze nie zna tej prawdy, jak my i te narody, które na własnej ziemi doznały posmaku kłeski.

Wrócą z dalekiej tułaczki synowie nasi i wczesną wiosenną porą plugami odwrócą odłogiem zaległe pola i ręką pełną ziarna obsieją czarną rolę z prochów naszych pradziadów powstałą, na radosny plon.

Ziemia wróciła do prawych właścicieli nie za darmo: za ceną krwi i przy nas wiecznie pozostanie.

Kto tułał się po lasach jak zwierzę ścigany i wiele nocy przesnął na igliwiu i mchach, ten wie co ziemia mówi.

A mowa ziemi i prochów, które w jej obronie legły, jest naszym świętym nakazem. Utwierdza ona w nas głęboką wiarę, że granica na Odrze i Nissie jest wieczna.

Edward Wróblewski.

Wśród piękna Ziemi Odzyskanych

# Studenci łódzcy połączyli odpoczynek z pracą społeczną

Przed paru dniami powróciła do Łodzi ostatnia ekipa słuchaczy wyższych uczelni łódzkich — uczestników obozów społeczno-wypoczynkowych, zorganizowanych przez Bratnią Pomoc Studentów UŁ na Ziemiach Odzyskanych.

Tegoroczne wywczasy spędziła akademicka młodzież Łodzi pod hasłem „Utrwalamy polskość na Ziemiach Odzyskanych”. Dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Ziemi Odzyskanych oraz społeczeństwa łódzkiego, które podczas zbiórki ulicznej poparło finansowo akcję wczasów akademickich; studenci naszego miasta mieli możliwość spędzić wakacje w najpiękniejszych okolicach naszego zachodu.

## PRACA SPOŁECZNA I WYPOCZYNEK

Oto zadania jakie postawili przed sobą organizatorzy i uczestnicy obozów akademickich. Szczególny nacisk położono na aspekt społeczny obozów. Na konferencji odbytej z przedstawicielami Bratniej Pomocy Stud. Uniwersytetu Łódzkiego — wicepremier i Minister Ziemi Odzyskanych ob. Gomulka, podkreślił wkład jaki wnieść mają studenci — pełen zapału i energii element w akcję utrwalania polskości na świeżo odzyskanych terenach. Ścisły kontakt z miejscową ludnością polską szerzenie polskiej myśli i polskiego słowa przez organizowanie odczytów i imprez, współpraca z placówkami kultury polskiej, szkołami, oto zadania powzięte przez akademików. Po przybyciu na miejsce uczestnicy wczasów zabrali się z energią do pracy realizując w miarę możliwości powzięte na siebie zadania.

## PRZESZŁO 700 STUDENTÓW I STUDENTEK

wzięło udział w trzech obozach społeczno-wypoczynkowych. Wybrano miejscowości stwarzające odpowiednio warunki do miłego spędzenia wczasów

### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, przypomina wszystkim zainteresowanym, że zajmowanie miejsc pod kioski, szafki do sprzedaży czasopism, wózki z owocami, kwiaty, wagi itp. na ulicach, placach miejskich, w parkach oraz w innych miejscach przeznaczonych do użytku publicznego, może odbywać się jedynie za pozwoleniem wydanym przez Zarząd Miejski w Łodzi, Dział Techniczny — Oddział Ruchu Drogowego (ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr 146 tel. 280-60 wewn. 56).

Niestosujący się do powyższego, zostaną usunięci w drodze przymusowej i ukarani grzywną do 10.000 zł. lub karą aresztu do 6 tygodni, względnie obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 24 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

### OGŁOSZENIE

Dyrekcja Hoteli Miejskich ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zainstalowanie w hotelach miejskich: „Grand-Hotel”, „Savoy” i „Polonia”

- 28 gaśnic proszkowych z ładunkiem
- 3 gaśnice pionowe z ładunkiem
- 13 gaśnic plynowych z ładunkiem
- 6 gaśnic tetrowych z ładunkiem
- 13 prądownic
- 2 hydronetki
- 275 mtr. węża tłoczego 42 mm lub 52 mm.

2) na kontrolowanie i konserwację gaśnic. Blizszych szczegółów z opisem dostarczenia i zainstalowania środków przeciwpożarowych udzieli Dyrekcja Hoteli Miejskich, ul. Narutowicza Nr 39 w godz. od 10 do 12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Biurze Dyrekcji Hoteli Miejskich ul. Narutowicza Nr 38, do dnia 1-go października br., godz. 9-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-tej w Biurze Hoteli Miejskich.

Dyrekcji Hoteli Miejskich służy prawo wyboru dostawcy jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 20 września 1946 r.

DYREKCJA HOTELI MIEJSKICH W ŁODZI

z uwzględnieniem działalności społecznej. Pierwszy z obozów urządzono w okolicach Olsztyna, w pięknie położonym wśród lasów i jezior zamku. Na brak wody nie mogli narzekać również uczestnicy obozu w Czarownym koło Szczecina — piękna plaża oddalona o kilkaset metrów od zamieszkałej przez studentów willi, nęciła amatorów morskich kąpeli. Typowo górski strumień (dopływ Nissy) musiał wystarczyć uczestnikom obozu w Dłużewie na Dolnym Śląsku, piękne widoki i porośnięte jodłowym lasem góry były dostateczną rekompensatą za brak odpowiedniego kąpieliska.

## ODWIEDZAMY OBOZY AKADEMICKIE

Z Łodzi wyruszyli samochodem przedstawiciele BP z prezesem łódzkiego „Bratniaka” ob. Rajkiewiczem, celem skontrolowania działalności poszczególnych obozów. Na pierwszy „ogień” poszły leżące w krainie tysiąca jezior — Sarkiewicze. Już w odległości kilku kilometrów od Sarkiewicz uderza oczy panująca ponad drzewami wieżyca starego zamczyska. Jeszcze przed paru tygodniami zniszczoną i opuszczoną siedzibą grafów von Pale-ske, zamieszkiwało jedynie ptactwo, nietoperze i ponoć — duchy, obecnie w zamku własnoręcznie wyremontowanym rezyduje brać studencka (duchy oczywiście wybrały sobie bardziej spokojniejsze siedlisko).

Czas przebiega uczestnikom wczasów na wycieczkach, kąpeli i kajakowaniu, a przede wszystkim na pracy społecznej, która tu jest zakrojona na szeroką skalę i przynosi realne wyniki.

Studenci nawiązali bliski i serdeczny kontakt z miejscową ludnością zarówno Mazurami jak i repatriantami, przychodząc z pomocą moralną jak i materialną, znajdującym się w ciężkich warunkach osadnikom i Mazurom. Szczególnie ci ostatni zaprzyjaźnili się z akademikami łódzkimi. Wielką popularnością wśród miejscowej ludności cieszyła się sekcja sanitarna obozu, dziennie udzielano 30 do 40 porad, po które zgłaszali się mieszkańcy wiosek odległych nieraz o kilkanaście kilometrów. Medycy współdziałali skutecznie z miejscowymi (nieleczniami zresztą) lekarzami w akcji zwalczania epidemii tyfusu, świerzbii itp. chorób. Wydano sporą ilość prowiantów niezamównej ludności z zapasów obozowych. Koleżanki prowadziły półkolonie wspólne z miejscową nauczycielką, na które uczęszczało przeszło 80 dzieci.

Przeprowadzono cały szereg wywiadów z miejscową ludnością, pozwalających zorientować się w faktycznym stanie zagospodarowania i stosunków panujących na Ziemiach Odzyskanych.

Licznie urządzane ogniska i imprezy uprzyjemniały czas uczestnikom i gromadziły gości. Między innymi przybywali na imprezy organizowane przez studentów — wojewoda olsztyński ob. Drobek, starosta powiatowy oraz przedstawiciele miejscowego garnizonu.

Praca społeczna studentów przebiegająca na obozie w Sarkiewicach, spotkała się z pełnym uznaniem władz. Bratnia Pomoc Stud. UŁ ma uzyskać na własność zamek w Sarkiewicach wraz z nieczynnym chwilowo młynem i gorzelnią.

Z Sarkiewicze udaje się samochód Bratniaka przez Gdynię, Gdańsk i Szczecin do drugiego obozu społ.-wyp. stud. UŁ w Czarownym. Obóz ten zorganizowany przez BP wspólnie z Akademicką Organizacją Służby Społecznej zgromadził przeszło 150 osób. Uczestnicy zamieszkali w urzędzonym w willi i częściowo w pobliskich gospodarstwach.

Życie towarzyskie koncentrowało się w tzw. klubach, których kilka istniało na terenie obozu. W ramach pracy społecznej zorganizowano półkolonie dla miejscowej dzieciarni tzw. „dzieciniec”, poza tym współdziałano z pobliskim domem wypoczynkowym dla dzieci warszawskich, prowadzonym przez RTPD. Przeprowadzono również zakrojone na szeroką skalę badania socjologiczne i etnograficzne oraz zrobiono cały szereg wywiadów z osiedleńcami i repatriantami.

Największą frekwencją cieszył się obóz w Dłużewie na Dolnym Śląsku (powiat Bystrzycki). Dłużewo — mała wieś, miejscowość uzdrowska zarościła się od białych czapek. Studentki i studenci w liczbie około 300 osób zostały porozmieszczeni w porzucanych wśród sadów i lasu willach. Praca społeczna ze względu na brak polskiej ludności autochtonicznej przyjęła nieco inny charakter niż w pozostałych obozach. Nawiązano serdeczne stosunki z osiedleńcami oraz górnikami przebywającymi w domu wypoczynkowym Zrzeszeń Węglowych. Liczne imprezy, ogniska gromadziły ludność okoliczną, kuracjuszy i przedstawicieli władz.

W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego urządzono uroczystą akademię, drugą równie uroczystą urządzono ku czci Żołnierza Polskiego. Po za tym zostały wygłoszone trzy odczyty popularno-naukowe na temat: „Nasze zadania i cele na Ziemiach Odzyskanych”, „Rozwój gospodarczy Polski w oparciu o Ziemię Odzyskaną” oraz „Historia ziemi Kłodzkiej”. Sekcja Naukowo-Badawcza przeprowadziła liczne badania odnośnie historii śladów polskości na Ziemi Kłodzkiej.

Zasadniczo obozy trwały jeden miesiąc od 25 lipca do 25 sierpnia w Dłużewie na skutek propozycji miejscowych władz i Zarządu Uzdrowisk, pozostała ekipa złożona z 50 osób do dnia 5 września. Nawiązano jeszcze bliższy kontakt z miejscową Szkołą Powszechną oraz młodzieżą górniczą. O wynikach działalności studentów w Dłużewie i okolicach świadczy najlepiej pochlebna opinia wydana przez władze miejscowe.

Na ogół bilans działalności akademickich obozów społeczno-wypoczynkowych wypadł dodatnio. Bratnia dłoń wyciągnięta przez studentów do miejscowej ludności została przyjęta z wdzięcznością.

## Apel Ministerstwa Komunikacji w sprawie oszczędzania transportu kolejowego

Zbliżające się zwiększone przewozy jesienne na PKP (przewozy węgla, akcja ziemniaczana, przewozy buraków w okresie jesiennej kampanii cukrowej itp.), stawiają PKP przed poważnymi zadaniami. Ilość czynnego taboru kolejowego jest wciąż niedostateczna i wzrastające z każdym dniem zapotrzebowanie zaspakajane jest z najwyższym trudem.

Ze względu na trudności transportowe kolei w sezonie jesiennym, szczególnie dotkliwym — Ministerstwo Komunikacji apeluje do wszystkich nadawców i odbiorców — aby korzystając z transportu kolejowego jak naj-ekonomiczniej go planowali celem uniknięcia zbędnych przerzutów i przewozów.

Szczególną uwagę należy zwrócić na konieczność przyspieszenia prac nładunkowych i wyładunkowych; wobec szczupłości posiadanego taboru, PKP będą mogły sprostać wmożonym w okresie jesiennym zadaniam przewozowym jedynie przez przyspieszenie obrotu wagonów i przy najdalej idącym ze strony społeczeństwa zrozumieniu potrzeby oszczędzania transportu kolejowego.

## Z życia Stronnictwa

### DO ZARZĄDÓW KOMITETÓW POWIATOWYCH

Komitet Wojewódzki przypomina o terminie nieważności starych legitymacji. Nowe legitymacje są do nabycia w Sekretariacie Kom. Woj. przy ul. Piotrkowskiej 78. Zapotrzebowania na legitymację należy przysyłać do Sekretariatu.

Zarząd

### KOMUNIKAT

Sekretariat Komitetu Miejskiego mieści się przy ul. Piotrkowskiej 78, front II piętro i czynny jest codziennie od godz. 15 do 20 (tel. 121-67). Sekretariat rozpoczął wydawanie nowych legitymacji. Dla otrzymania nowych należy przynieść starą.

W ramach powołanych do życia sekcji rozpoczął czynności Referat Prawny, który członkom Str. Dem. udziela porad prawnych. Wszelką korespondencję należy kierować: Komitet Miejski Stronnictwa Demokratycznego, Sekretariat, Łódź, ul. Piotrkowska 78.

Komitet Miejski

### ZAWIADOMIENIE

Dzielnica Północna Str. Dem. zawiadamia wszystkich członków o zebraniu miesięcznym w dniu 5.10. br. o godz. 17 przy ul. Limanowskiego 61 (w świetlicy). Referaty wygłoszą ob. ob. Wróblewski i Szymański L.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Po zebraniu odbędzie się zatwierdzenie wyborów dziesiętników.

Zarząd

Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego zawiadamia Dzielnicę i Koła miejskie, iż w każdy czwartek, o godz. 18 odbywać się będą wieczory dyskusyjne na tematy aktualne w Klubie Dem., ul. Piotrkowska 89. Pierwszy wieczór rozpoczynamy dnia 3 października 46 r.

Prosimy członków o liczne przybywanie.

Prezes

### DZIELNICA PÓŁNOC

zaprasza wszystkie dzielnice i Koła zawodowe na wieczory dyskusyjne, które odbywają się co dwa tygodnie. Drugi z rzędu wieczór odbędzie się 28.9. br. o godz. 17 przy ul. Wojska Polskiego 10 (Brzezińska) I piętro front.

### ZMIANY W SEKRETARIACIE OKRĘGU

Sekretarz Komitetu Okręgu Łódzkiego Stronnictwa Demokratycznego ob. Stanisław Zagórski w związku ze swoim przejściem do szkolnictwa, podziękował za dotychczasowe stanowisko, a na jego miejsce uchwałą Komitetu został powołany ob. Kazimierz Mertyn, który równocześnie rozpoczął swe urzędowanie.

### CIEKAWY ODCZYT

Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi zawiadamia, że w dniu 3 października br. o godz. 17-ej w Sali Wojewódzkiej przy ul. Ogrodowej 15 zostanie wygłoszony odczyt przez prof. dra Emila Stanisława Rappaporta (Stanisław Borycz), przewodniczącego Koła Sądowników Stronnictwa Demokratycznego pt. „Pax con — slavic a świat anglosaski”.

Wejście dla członków Str. Dem. 5 zł, dla gości 10 zł.

Komitet

# KRONIKA

## WYDAWANIE ŚWIEŻEGO MLEKA NA KARTKI

Świeże mleko na październik będzie wydawane w cenie 2-ch zł za ltr. według następującego planu:

1. Dla dzieci od urodzenia do 12-tu miesięcy przez Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w ilości 10-ciu litrów miesięcznie na karty dżecinne Dz. O. (Przy rejestracji należy przedłożyć świadectwo urodz. dziecka).

2. Dla dzieci od jednego roku do lat 6-ciu na karty Dz. 6 przez punkty rozdzielcze w ilości 10-ciu litrów miesięcznie.

3. Dla chorych na karty specjalne Ml. po 7,5 litra miesięcznie w sklepach rozdzielczych (Przy rejestracji należy wyciąć kupon rejestracyjny Nr 2).

4. Dla dzieci od lat 7-miu do 12-tu na karty Dz. 7-12, wydawane będzie mleko skondensowane we wszystkich sklepach rozdzielczych.

Wydział Aprowizacji i Handlu zaznacza, że mleko winno być odbierane codziennie od godz. 7-ej do 9-ej, gdyż odcinki nie wykorzystane w dniu wywołanym tracą swą wartość.

## STACJE OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM:

I-sza Stacja ul. Piotrkowska 113, II-ga Stacja ul. Zawadzka 41, III-cia Stacja ul. Zgierska 130, IV-ta Stacja ul. Szpitalna 2, V Stacja ul. Srebrzyńska 75, VI Stacja ul. Sanocka 36, VII Stacja ul. Pryncypalna 3, VIII Stacja ul. Pomorska 125, IX Stacja ul. Napiórkowskiego 72a, X Stacja ul. Staszica 100 (Ruda Pab.).

## PUNKTY ROZDZIELCZE POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW

Nr sklepu 1. Piotrkowska 292, 2. Rzgowska 59, 3. Pabianicka 34, 4. Przędzalniana 91, 5. Zamenhoffa 17, 6. Brzezińska 112, 7. 11-go Listopada 86, 8. Lokatorska 11, 9. Abramowskiego 36, 10. Radwańska 47, 11. Lipowa 63, 12. Napiórkowskiego 77, 13. Senatorska 20, 14. Dąbrowska 16, 15. Rzgowska 101, 16. Kilińskiego 160, 17. Żeromskiego 49, 18. Rzgowska 32, 19. Wólczańska 139, 20. Leszno 13, 21. Kałna 32, 22. Ogrodowa 24, 23. Felszyńskiego 12, 24. Piękna 41, 25. Limanowskiego 115, 27. Rabińska 14, 28. Pomorska 6, 29. Długosza 14, 30. Drewnowska 48, 31. Mielczarskiego 5, 32. 11-go Listopada 151, 34. Piłsudskiego 70, 35. Śląska 39, 36. 11-go Listopada 51, 37. Perla 5, 38. Pogonowskiego 21, 39. Gdańska 30, 40. Pomorska 63, 41. Zgierska 85, 42. Jęczyńska 31, 43. Przędzalniana 31, 44. Napiórkowskiego 65, 45. Murarska 15, 46. Kilińskiego 153, 48. Targowa 19, 49. Pryncypalna 51, 50. Rzgowska 159, 51. Śródmiejska 61, 53. Admiralska 14 (3-iej M.), 54. Pomorska 131, 55. Sanocka 24, 56. Piotrkowska 64, 58. Srebrzyńska 91, 59. Abramowskiego 14, 60. Narutowicza 25, 61. Nowe-Złotno, Lutomska 27, 62. Wapienna 42, 63. Wileńska 33, 64. Emilii 52, 65. Limanowskiego 207, 66. Gdańska 150, 67. Tuszyńska 81, 68. Raciawicka 62, 69. Legionów 5-7, 70. Rzgowska 216, 71. Wólczańska 228, 72. N. Zarzewska 49, 73. Rokicińska 13, 74. Kresowa 31, 75. Pograniczna 44, 76. Odyńca 24, 79. Bandurskiego 24, 81. Przejazd 55, 82. Karolewska 11, 83. Czarnieckiego 33, 84. Folwarczna 33, 85. Spółdzielcza 1, 86. Południowa 34, 88. Wodny Rynek 12, 91. Sosnowa 20, 92. Wieś Dąbrowa-Dąbrowska 211, 93. Piekarska 16, 94. Kałna 84, 97. Szopena 22, 99. Ludwiki 37, 100. 101 Rzgowska 53, 102. Sienkiewicza 34, 103. Tramwajowa 13, 104. Nawrot 38, 106. Piramowicza 10, 107. Jesionowa 2, 108. Przędzalniana 42, 109. Senatorska 34, 110. Zagajnikowa 35, 112. Wólczańska 71, 113. Żeromskiego 3, 114. Kałna 50, 115. Kilińskiego 40, 116. Napiórkowskiego 237, 118. Cegielińska 55, 119. Sierakowskiego 36, 120. 28 P. Strz. Kanjowskich 22, 122.

Radwańska 19, 123. Piotrkowska 152, 125. Kilińskiego 227, 127. Główna 54, 128. Kilińskiego 105, 130. Południowa 34, 131. Piłsudskiego 42, 133. Okrzei 18, 135. Sporna 14, 136. Andrzeja 27, 137. Łagiewnicka 27, 138. Kamienna 8, 141. Kopernika 25, 144. Sienkiewicza 56, 145. 6-go Sierpnia 78, 146. Przędzalniana 62, 147. N. Zarzewska 8, 149. Św. Teresy 30a, 150. Ciasna 10, 153. Rybna 8, 171. Limanowskiego 51, 172. Ks. Brzózki 84, 178. Kopernika 55, 179. Śródmiejska 38, 180. Doly-Dolna 29.

Sklepy Spółdzielni Zarobkowej Inwalidów Wojennych w Łodzi:

181. 1. Nawrot 2, 182. 2. 6-go Sierpnia 20, 183. 3. Wysoka 29, 184. 4. 11-go Listopada 38, 185. 5. Narutowicza nr 12.

Sklepy Zw. Mleczarsko-Jajczarskie w Łodzi:

Sklep Nr 1. Piotrkowska 141, 2. Andrzeja 3, 3. Rzgowska 67, 4. Piotrkowska 13, 5. Narutowicza 24, 6. Gdańska 11, 7. Marsz. Stalina 62, 8. Piotrkowska 294.

Spółdzielnie Pracowników Miejskich: Sklep Nr 1. Zachodnia 44, 2. Piotrkowska 130, 2. Moniuszki 1a, 4. Grabowa 27, 5. Targowa 16.

Spółdzielnie w Rudzie Pabianickiej: Sklep Nr 1. Staszica 98, 5. Piłsudskiego 59, 9. Żwirki 37, 18. Staszica 108, 25. Staszica 28.

Spółdzielnie w Retkini: Sklep Nr 1. Wspólna 54, 2. Zagrodni 87.

Spółdzielnia w Kochanówku: Sklep Nr 1. Aleksandrowska 420.

Sklepy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej: Sklep Nr 1. Zgierska 153, 2. Krakowska 34, 3. Zg. Szosa 217 (sklep Pracy), 4. Żabieniec, Graniczna (sklep Naprzód).

Sklep Ogrodowej Spółdzielni Mleczarskiej: ul. Gdańska 126.

Sklep Spółdzielni Placówka: ul. Rokicińska 111.

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Łagiewnikach (Osada).

## ZMIANA ADRESU WYDZIAŁU PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH

Jak się dowiadujemy, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich został przeniesiony z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104, do lokalu przy ul. Roosevelta 15, 1 piętro, front.

Oddział Targowisk Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich znajduje się nadal w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr 104.

## ZABRUKOWANIE ULIC MIASTA

Naprawa nawierzchni jezdni i chodników ulic Łodzi wobec sprzyjającej pory roku jest w dalszym ciągu prowadzona intensywnie.

W ub. m. zabrukowano jezdni 13.000 m kw. i chodników 5.500 m kw.

Jeźdnie są zabrukowywane kamieniem polnym i kostką granitową, a chodniki płytami betonowymi i kostką mozaikową.

## POŻARY NA TERENIE ŁODZI

W miesiącu sierpniu rb. jednostki Straży Pożarnej m. Łodzi wyjeżdżały na alarm 134 razy.

W tym m. in. do pożarów w domach mieszkalnych 14 razy, w składach przemysłowych 18 razy, do wypadków 17 razy i aż 24 razy na fałszywy alarm.

## Humor

### CO I KIEDY POTRZEBNE JEST KOBIECIE?

Od urodzenia do lat 18 młodej dziewczynie potrzebni są dobrzy rodzice. Od 18 lat do 35 — uroda, od 35 do 55 — interesująca osobowość. A po 55 latach — tylko gotówka.

### WINIEN DESZCZ

Młoda wieśniaczka belgijska, oskarżona w Antwerpii o sprzedaż rozwodzonego mleka, oświadczyła w sądzie, że jest niewinna.

— Dojłam krowy podczas ulewy — powiedziała.

# TO I OWO

## WALKA Z ŁODZIAM PODWODNYMI

Jedną z najcięższych, ale i najważniejszych walk w tej wojnie była walka z niemieckimi łodziami podwodnymi. Od wyniku „bitwy o Atlantyk”, zależał w wielkiej mierze los zwycięstwa nad państwami Osi.

W walce tej zastosowano wiele nowych sposobów i wynalazków technicznych.

Jako spadek po pierwszej wojnie światowej pozostała jedyna, używana wówczas broń przeciwko łodziom podwodnym, tzw. „bomby głębinowe”. Jakkolwiek użycie ich dawało na ogół niezłe rezultaty, była to broń niepewna i niezbyt bezpieczna, gdyż niejednokrotnie zdarzało się, że bomby wyrzucone przeciwko nieprzyjacielskiej łodzi uszkadzały własny okręt. Wprowadzono wprawdzie zapalniki, które zapobiegały wybuchowi bomby przy uderzeniu o powierzchnię morza i regulowały ten wybuch do dowolnej głębokości, lecz nigdy nie można było być pewnym, czy łódź nieprzyjacielska została zniszczona, czy też nie.

Dowódcy łodzi podwodnych wyrzucali często, przez wyrzutnie torpedowe, oliwę i różne przedmioty, które ukazując się na powierzchni morza, pozorowały zniszczenie łodzi.

Zdarzyło się, że angielski torpedowiec zbombardował przez pomyłkę własną łódź podwodną i zaraportował o jej zniszczeniu.

Na drugi dzień „łódź powróciła, nieuszkodzona, do portu.

## „TYGODNIK GOSPODARCZY”

„Tygodnik Gospodarczy” ukazuje się w Poznaniu, Administracja Księgarnia Wilak Poznań, Kantaka 10, Prenumerata zł. 100 kwartalnie. „Tygodnik” omawia źródłowo zagadnienia z dziedziny gospodarczej. Specjalnie zwracamy uwagę na wprowadzony dział „Poradnik księgowy”. Numer bieżący 35 zawiera następującą treść:

Postępowanie przy przejmowaniu przedsiębiorstw na rzecz Państwa (O czym każdy właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego

wego wiedzieć powinien) — Wierzytelność podatnika wobec Skarbu Państwa — a podatki. — Gospodarstwa ogrodnicze — o obowiązkach podatkowych w podatkach obrotowym i dochodowym. — Poradnik księgowego. Współczesna księgowość a jej nauka. — Młynarstwo prywatne w chwili obecnej. — Sprawa rewindykacji i odszkodowań. — Zjazd kupiectwa Ziemi Lubuskiej i Wystawa Przemysłu, Handlu i Rzemiosła w Pile. — Miejskie targowisko zwierzęce. — Notowanie cen za żywiec. — Wojewódzka komisja Kontroli Cen. — Notowania cen ziemiopłodów od 1 do 15 sierpnia.

## „JEŻ” WALCZY

Konstruktorom angielskim udało się zbudować tzw. „jeża”. Jest to rodzaj ogromnego moździerza, w którego wnętrzu znajdują się 24 kolce z nasadzonymi na nich 20-kg. pociskami o obrzynie sile wybuchowej. Pociski wyrzucane są równocześnie za pomocą elektryczności i padają wieńcem nad miejscem, gdzie znajduje się sygnalizowana przez „Asdic”, łódź podwodna. Jeżeli choć jeden z tych pocisków zaczepi łódź, rozrywa ją na strzępy.

Ale również i ten sposób wymagał bardzo wiele czasu i cierpliwości, gdyż trzeba było wiele godzin czatować na zająca łódź nieprzyjacielską, której kierunek ruchu jest nieznan, nieznanie zanurzenie i którą fale „Asdic” to łapały, to gubiły. Było to więc polowanie ślepego kota na ślupa mysz.

Ponadto sytuację utrudniał jeszcze wynalazek niemiecki, polegający na tym, że przez wyrzutnie torpedowe wypuszczano specjalne ładunki gazowe, które rozpuszczając się w wodzie wywoływały kolumny baniek gazowych, powodujących fałszywe echa. Wkrótce jednak naukowcy się rozróżniły fale odbite od stalowej ściany łodzi od tych, które odbijały się od baniek gazowych.

# OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uporządkowaniem nazw tych ulic, których nazwy kilkakrotnie powtarzały się na terenie Wielkiej Łodzi, Miejska Rada Narodowa uchwałą nr 190 z dnia 27 maja 1946 r. przemianowała następujące ulice:

### na terenie 14 Komisariatu MO:

Al. Wolności (Chojny Stare) otrzymała nową nazwę ul. Mieszczńska, Aleksandrowska (Chojny D) — Kwietniowa, Batorego (Ruda Pab.) — Przestrzenna, Bema gen. (Chojny B) — Czarna, Bratnia (Chojny A) — Siostrzana, Brzozowa (Chojny D) Gościna, Dojna (Chojny) — Dachowa, Dworcowa (Chojny St.) — Socjalna, Fabryczna (Chojny D) — Luźna, Gdynska (Chojny A) — Płynna, Grottigera (w. Julianów) — Kwartalna, Granwaldzka (Julianów, w. Komorniki) — Komorniki, Grzybowa (Chojny D) — Kongresowa, gen. Hallera (Chojny D) — Koziełska, Harcerska (Chojny St.) — Powszechna, Heleny (Chojny) — Łagodna, Hoza (Chojny D) — Radosna, Jagiellońska (Chojny C i St.) — Kurczaki, Janiny (Chojny C) — Ideowa, Julianowska (w. Julianów) — Kominowa, Kamacka (Chojny A) — Gontowa, Kaszubska (Chojny C) — Strażnicza, Kościelna (Chojny D) — Potulna, Kościuszkowska (Chojny B, D) — Kosynierów Gdynskich, Krakusa (Chojny D) — Kluczkowa, Kresowa (Chojny St.) — Klasowa, Kurpiowska (Chojny A) — Kręta, Leśna (Józefów) — Odleża, 11-go Listopada (Chojny D) — Czytelnicza, Łukowa (Chojny D) Okleńna, Łowicka (Chojny A) Przygodna, Majowa (Chojny A) — Czerwowa, Marii (Chojny A) — Parterowa, Mazowiecka (Chojny C) Sasiędzka, Miła (Chojny D) — Mieszkalna, Niecała (Chojny D) — yżwotna, Nowy Świat (Chojny A) — Świecka, Nowobaltycka (Chojny B) — Mulinowicza, Obywatelska (Chojny B) — Antenowa, Okrzei (Chojny B) — Antenowa, Olszowa (Chojny D) — Osobliwa, Orkana (w. Julianów) — Plaska, Paderewskiego (Chojny B) — Koncertowa, Parkowa (Chojny D) — Sarmacka, Pawła (Chojny D) — Zagraniczna, Piaskowa (Chojny B) — Okręgowa, Piasta (Chojny A) — Zagna, Piłsudskiego (Chojny A) — Mroźna, Pogodna (Chojny B) — Budziżyńska, Radziecka (w. Komorniki) — Społeczna, Reja (Chojny St.) — Zamknięta, Reymonta (w. Komorniki) — Ogólnikowa, Rudzka (Chojny D) — Trybunalska, Rysia (Chojny D) — Przedświt, Sadowa (Chojny D) — Jutrzenki, Słowackiego

(Chojny D) — Benjowskiego, Świętokrzyska (Chojny C) — Święta, Świeża (Chojny C) — Powtórna, Targowa (Chojny D) — Starościeńska, Tylna (Chojny D) — Budowlana, Tkacka (Chojny B) — Grażyny, Wiejska (Chojny A) — Przelomowa, Wierzbowa (Chojny D) — Gładka, Wiśniowa (Chojny A) — Zagadkowa, Wodna (Chojny A) — Zółta, Wodna (Chojny D) Wczesna, Zagajnikowa (Chojny A) — Przednia, Zagłoby (Chojny) — Obszerna, Zakopłańska (Chojny C) — Chłodnikowa, Złota (Chojny D) — Ujazd, Żelazowskiego (Chojny St.) — Szumna, Bez nazwy (Chojny A) — Ochocza, (St. Górki) — Stare Górki, (w. Komorniki) — Skupiona, Kurna, Chóralna, Pieszka, (w. Józefów, Górki Nowe i Stare) — Nowe Górki, (w. Józefów) — Józefowska, Faszynowa, (w. Starowa Góra) — Tabelowa.

Dalszy ciąg przemianowanych ulic podany będzie w następnym ogłoszeniu.

Nowe nazwy ulic wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na skutek powyższego, Zarząd Miejski poleca właścicielom, administratorom i dzierżawcom nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, umieszczenie nowej nazwy ulicy na tabliczkach domowych, pieczętkach i w książkach meldunkowych w terminie 2-oh tygodni od dnia zawieszenia przez Zarząd Miejski naryżnych tablic ulicznych z nową nazwą.

O wyjaśnienia i informacje należy zwracać się do Biura Planowania Miasta, ul. Piotrkowska 17, tel. 163-11.

Jednocześnie zawiadamia się, że tablice naryżne z nowymi nazwami ulic będą zawieszane przez Zarząd Miejski w miesiącach wrześniu i październiku br.

Łódź, dnia 18.9.1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

### WEZWANIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Podatkowy wzywa na podstawie art 109 p. 1 3) Dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) wszystkie firmy handlowe, obowiązane do inkasowania podatku od nabywania przedmiotów zbytku, do złożenia w terminie 1 tygodnia od daty niniejszego wezwania w Wydziale Podatkowym — referat podatku od nabywania przedmiotów zbytku Al. T. Kościuszki Nr 1, parter, pokój Nr 20, spisu posiadanego remanentu wszystkich przedmiotów, podlegających wymiarom podatku.

Łódź, dnia 10 września 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta

(—) Kazimierz Gallas  
Wiceprezydent Miasta

# Restauracja „TIVOLI” ŁÓDŹ, UL. DASZYŃSKIEGO 1

TEL. 126-30

od soboty dn. 28. 9. 1946. rozpoczyna sezon zimowy

Koncertuje orkiestra B. KROCHMAŁSKIEGO — przy fortepianie Feliks FRACHOWICZ

**Sprzęt Sportowy**  
**Foto aparaty**  
**Artykuły podróżnicze**  
 kupuje i sprzedaje  
**D/H. „Switezianka” Łódź**  
 Piotrkowska 83 tel. 126-62

## PRZYRZĄDY OPTYCZNE

teodolity, niwelatory, trójnogi, luty,  
 mikroskopy, aparaty fotograficzne, lupy itd.  
**OKULARY**

We własnych warsztatach wykonujemy wszelkie naprawy  
 w zakresie optyki i mechaniki precyzyjnej.

**WESOŁOWSKI, NIEDBAŁSKI i S-ka**

Łódź, ul. Nowomiejska 3 przy placu Wolności. — Tel. 145-65

Skład narzędzi  
 i art. technicznych

**Aleksander OZIMOWSKI**

Łódź, Piotrkowska 240  
 TELEFON 216-03

## Bieliznę

damską, męską,  
 dziecięcą  
 oraz  
 trykotażę

**KAROL KUJAT**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100, tel. 156-65

## FABRYKA GRYSIKÓW I MACZEK MARMUROWYCH

poszukuje

**przedstawicieli**

na poszczególne województwa.

Oferty kierować:  
 Firma MARMUR-BETON  
 Kielce, Stenkwicza 60.

# OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uporządkowaniem nazw tych ulic, których nazwy kilkakrotnie powtarzały się na terenie Wielkiej Łodzi, Miejska Rada Narodowa uchwałą nr. 190 z dnia 27 maja 1946 r. przemianowała następujące ulice:

### Na terenie 15 Komisariatu M.O.

Ul. Bałtycka (Ruda Pab.) otrzymała nową nazwę ul. Dawna, Bandurskiego — Rodzina, Batorego — Przechenna, Bema gen. — Zabrzeżna, Biała — Skośna, Boczna — Matowa, Bracka — Drogowa, Browarowa — Zamulna, Brzozowa — Kwaternikowa, Brzeźna — Terenowa, Chłodna — Cienista, Chłopińskiego — Darna, Cmentarna — Mierzejowa, Dąbrowskiego — Deszczowa, Daszyńskiego — Niedziałkowskiego, Dolna — Skromna, gen. Orlicz — Dreszera — Drenowa, Droga Prywatna (Ruda Pab.) — Bezcłowa, Dworcowa (Ruda Pab.) — Opalowa, Fabryczna — Świeńcowa, Fredry (Rokicie St.) — Torfowa, Garapięcha (Ruda Pab.) — Stan. Dubois, Garbarska — Nurkowa, Gdynińska — Żwawa, Głowackiego — Fałowa, Gnieźnieńska — Dźwiękowa, Górna — Demokratyczna, Graniczna (Rokicie Wójt.) — Pustynna, Grodzka (Ruda Pab.) — Iłowa, Grotgera — Słupska, Grunwaldzka — Bierna, gen. Hallera — Janusza Korczaka, Harcerska — Zuchów, Hoża — Strefowa, Jadwigi — Dodatnia, Jagiellońska — Niepołomska, Jakuba — Przyjemna, Jasna — Głębinowa, Jaszczółta — Anieli Krzywoń, św. Jerzego — Pokojowa, Karpacza — Sygmalowa, Kasprowicza — Łukowa, Kochanowskiego (Rokicie Stare) — Zalewowa, Kochanowskiego (Ruda Pab.) — Deltowa, ks. Kordeckiego — Jasnogórska, Kościelna — Farna, Kościuski — Patriotyczna, Krafcowa — Skrajna, Krasieńskiego (Rokicie Wójt.) — Kolobrzaska, Kresowa (Ruda Pab.) — Zatokowa, Krótka (Rokicie St.) — Kotwiczna, Krótka (Ruda Pab.) — Karowa, Krzywa — Nad Nerem, Legionów — Zjednoczenia, Kopernika (Ruda Pab.) — Astronomiczna, 11-go Listopada (Ruda Pab.) — Wirowa, Leśna — Komunalna, Letnia — Letniskowa, Limanowskiego — Plomienna, Lipowa — Barwna, Łączna — Starogardzka, Łukowa — Przewodnia, Łukowa (Rokicie Stare) — Zamorska, Łowicka (Ruda Pab.) — Kurantowa, Magistracka — Muncypalna, 1-go Maja — Odrzańska, Mała — Wyspa, Matejki — Narwik, Mazowiecka — Epokowa, Mazurska — Purpurowa, Miła — Chylońska, Moniuszki — Halki, Mościckiego — dr. Zdzisława Mierzyńskiego, Mościckiego (Rokicie) — Nizinna, Mościckiego (Chojny) — Mocna, Mostowa (Ruda Pab.) — Ruholiwa, Myśliwska (Rokicie Stare) — Koralewa, Narciarska (Ruda Pab.) — Tarczowa, Narodowa (Ruda Pab. Rokicie St.) — Czahary, Niecała (Ruda Pab.) — Ruczajowa, Niska — Lubuska, Nowa — Godna, Nowobrowarna — Piwowarska, Nowokrótka — Podmokła, Nowoletnia — Wiekowa, Obywatelska — Bosmańska, Ogrodowa — Pokładowa, Okopowa — Laskowa, Ordona — Reduta, Orla — Twórcza, Orzeszkowej — Zyczliwa,

Paderewskiego — Zespołowa, Piaseczna — Kijanki, Piastów — Holownicza, Pierackiego — Mielizny, Piłsudskiego (Rokicie Nowe) — Sieciowa, Piłsudskiego (Ruda Pab.) — Rudzka, Piramowicza — Altanowa, Piwna — Muszłowa, Płaterówny — Wolska, Podmiejska (Rokicie St.) — Stepowa, Podrzeczna — przy ul. 3-go Maja (Ruda Pab.) — Dumna, Podrzeczna przy ul. Szymanowskiego (Ruda Pab.) — Posucha, Podwałe (Ruda Pab.) — Drobna, Poleska — Podaska, Policyjna — Sternicza, Policyjna (Chojny G.) — Młycyjna, Polna (Rokicie St.) — Rozległa, Polna (Ruda Pab.) — Polarna, Północna — Rzemieślnicza, Południowa — Woźnicy, Poniatowskiego — Mewy, Poznańska — Biskupińska, Prusa (Rokicie Wójt.) — Burtowa, Prusa (Ruda Pab.) — Masztowa, Przybyszewskiego (Ruda Pab.) — Rejmańska, Rajska — Widawska, Rejtana — Ujście, Rydza Śmigłego (Rokicie Stare) — Basenowa, Sienkiewicza (Ruda Pab.) — Rafowa, 6-go Stycznia — Kuźnicka, Skłodowskiej Curie — Radowa, ks. Skorupki — Opiekunicza, Śląska — Dokołańska, Słoneczna — Notecka, Sokoła — Szczera, Sosnowa — Raduńska, gen. Sowińskiego — Międzyrzecz, Sporna — Oksywie, Średnie — Dzwonowa, Śródmiejska — Rejonowa, Strzelców — Płażowa, Świerkowa — Świerczyńska, Świętokrzyska — Rzczołowa, Szkolna — Leszczowa, Szopena — Łużycka, Szopena (Rokicie Stare) — Narewska, Targowa (Ruda Pab.) — Prośnińska, Tatrzańska — Plastyczna, Topolowa (Rokicie Stare) — Magnesowa, Traugutta (Ruda Pab.) — Blokowa, Tylna — Niwelacyjna, bisk. Tymienieckiego — Wejherowska, Wawelska — Piwniczna, Wawelska (Rokicie Stare) — Zwoźnikowa, Węglowa (Ruda Pab.) — Powolna, Wiejska — Promowa, Wieniawskiego — Sopotka, Wierzbowa — Pozioma, Wigury — Ekonomiczna, Wigury (Rokicie Stare) — Szybocowa, Wiśniowa (Ruda Pab.) — Przystań, Wolna — Sławna, Wolińska — Swobodna, Wschodnia — Statutowa, Wybickiego — Wigerska, Wysockiego — Stylowa, Wypiańskiego (Rokicie Stare) — Zagłębie, Zachodnia (Ruda Pab.) — Wojewódzka, Zagajnikowa — Orłowska, Zagłoby — Scaleriowa, Zakopiańska — Foremna, Zielona (Rokicie Stare) — Dobrzyńska, Zielona (Ruda Pab.) — Uroczysko, Żabia — Kierunkowa, Żeromskiego — Popioły, Żółtkiewskiego — Równikowa, Żwirki (Rokicie Wójt.) — Człuchowska, Żwirki (Ruda Pab.) — Finansowa, Żytia — Profilowa, Bez nazwy (tzw. Garbarska Ruda Pab.) — Sławna, ul. bez nazwy (Ruda Pab.) — Piłska, Jastarnia, (w. Chocianowice) Pogorzał, (Ruda Pab.) — Finansowa, Żyna — Profilownikowa, Ciecocińska, Tczewska, Rozewie, Koszalińska, Solankowa, Jesiotrwa, (Rokicie Nowa) — Sumowa, (Retkinia Zagrodniki) — Rusałki, (tzw. Praga — Retkinia Zagrodniki) — Denna, (w. Retkinia Mała Kol., Retkinia Zagrodniki, Retkinia Długa Kol.) — Pienista.

Dalszy ciąg przemianowanych ulic podany będzie w następnym ogłoszeniu.  
 Nowe nazwy ulic wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Na skutek powyższego, Zarząd Miejski poleca właścicielom, administratorom i dzierżawcom nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, umieszczenie nowej nazwy ulicy na tabliczkach domowych, pieczętkach i w książkach meldunkowych w terminie 2-tygodni od dnia zawieszenia przez Zarząd Miejski narożnych tablic ulicznych z nową nazwą.

O wyjaśnienia i informacje należy zwracać się do biura Planowania Miasta, ul. Piotrkowska 17, tel. 163-11.

Jednocześnie zawiadamia się, że tablice narożne z nowymi nazwami ulic będą zawieszane przez Zarząd Miejski w miesiącach: wrześniu i październiku b.r.

Łódź, dnia 19.9. 1946 r.

## Reperuiar kin łódzkich od dn. 29. IX - 46 r.

<b>POLONIA</b> ul. Piotrkowska 67	<b>KRÓLEWNA ŚNIEŻKA</b>
<b>TECZA</b> ul. Piotrkowska 108	<b>DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY</b>
<b>WŁOKNIARZ</b> ul. Zawadzka 16	<b>BATALIA NIEUSTRASZONYCH</b>
<b>HEL</b> ul. Legionów 2-4	<b>SAN DEMETRIO</b>
<b>WISŁA</b> ul. Przejazd 1	<b>NIEBO JEST DLA WAS</b>
<b>STYLOWY</b> ul. Kilińskiego 123	<b>CZAPAJEW</b>
<b>BALTYK</b> ul. Narutowicza 20	<b>JESSE JAMES</b>
<b>GDYNIA</b> ul. Przejazd 2	<b>„SAN DEMETRIO”</b>
<b>ROBOTNIK</b> ul. Kilińskiego 178	<b>DOROŻKARZ NR 13</b>
<b>ZACHĘTA</b> ul. Zgierska 26	<b>ZYGMUNT KŁOSOWSKI</b>
<b>„BAJKA”</b> ul. Franciszkańska 31.	<b>SZCZĘŚLIWA 13</b>
<b>WOLNOŚĆ</b> ul. Napiórkowskiego 16	<b>SZYRMET CHAN</b>
<b>ROMA</b> ul. Rzgowska 34	<b>MOCNY CZŁOWIEK</b>
<b>PRZEDWIOŚNIE</b> ul. Żeromskiego 74-76	<b>WIĘZIEŃ NR 4328</b>
<b>TATRY</b> ul. Stenkwicza 40	<b>„MEYERLING”</b>
<b>ADRIA</b> Marszałka Stalina (Główna 1	<b>NIEBO JEST DLA WAS</b>
<b>REKORD</b> Ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	<b>CO MOJ MAŻ ROBI W NOCY</b>
<b>M U Z A</b> Ruda Pabianicka	<b>CZAPAJEW</b>

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

Kino „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Bałtyk”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, wojska i uczące się młodzieży do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2) pok. 1 w godz. od 10-tej do 13-tej.

## ŁÓDZKIE

# ZOO

TEL. 277 - 26

wydaje  
**SEZONOWE**  
 bilety wstępu